

## II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

### RECENZJE

E. Mizerski, *Podstawowe instytucje prawa konstytucyjnego europejskich państw socjalistycznych*, Toruń 1978, Wyd. UMK, ss. 213.

Od trzech lat na Wydziałach Prawa i Administracji realizowany jest nowy program nauczania, w którym przewidziano wykłady z zakresu współczesnych ustrojów państw socjalistycznych. Do początków bieżącego roku akademickiego brakowało jednak podstawowych pomocy naukowych. Z tego też względu z zadowoleniem przyjąć należy ukazanie się skryptu, który wypełnił w poważnej mierze braki w tym zakresie.

Truizmem byłoby wskazywanie trudności przygotowania rozpraw traktujących o problemach prawa konstytucyjnego na tle porównawczym. Z tymi samymi zaś trudnościami spotkać musiał się Autor przygotowując recenzowany skrypt. Mimo tych niewątpliwych trudności spod pióra Mizerskiego wyszła praca, która posiada podstawowe walory podręcznika uniwersyteckiego: przejrzystość i łatwość przyswajania przedstawionego materiału. Autor przystępnie przedstawił pewne ogólne zasady dotyczące organizacji aparatu państwowego w europejskich państwach socjalistycznych, wskazał też na różnice w tym zakresie i na okoliczności, które legły u podstaw odmiennych uregulowań. Te walory pozwalają spojrzeć na Mizerskiego jako na wytrawnego dydaktyka i mieć nadzieję, że w następnych wydaniach skryptu czy podręcznika, którego wznowienie (i to w większym niż dotychczasowy 600 egzemplarzowy nakład) wydaje się ze wszech miar pożądane, zdoła on jeszcze udoskonalić swoje dzieło.

Omawiany skrypt ma jeszcze ten walor, że zebrano w nim podstawowe, najnowsze postanowienia konstytucji europejskich państw socjalistycznych odnoszące się do budowy aparatu państwowego oraz praw, wolności i obowiązków obywateli. Jest to ważne z tego względu, że powszechnie znany jest brak materiałów źródłowych do nauki prawa konstytucyjnego i współczesnych ustrojów państw socjalistycznych.

Na podkreślenie zasługuje właściwy układ pracy i prawidłowe wyważenie miejsca przeznaczonego na omówienie poszczególnych zagadnień. Na wstępie skryptu przedstawiono podstawowe źródła prawa konstytucyjnego; następnie scharakteryzowano socjalistyczne państwa unitarne i federalne; partie klasy robotniczej — jako przewodnią siłę socjalistycznego społeczeństwa, podstawowe prawa, wolności i obowiązki obywatelskie, konstytucyjne zasady prawa wyborczego, a dalej aparat państwa socjalistycznego: od parlamentu, poprzez naczelne organy prezydialne i instytucję prezydenta, naczelne organy administracji państwowej, terenowe organy władzy i administracji państwowej do sądu i prokuratury. Autor słusznie też osobno przedstawił pozycję prawnoustrojową i strukturę parlamentów państw unitarnych i związkowych. Podobnie konsekwentnie postąpił też w zakresie naczelných organów administracji państwowej.

Powszechnie znane są trudności na naszym rynku wydawniczym i związane z tym tendencje do ograniczania przez wydawnictwa objętości drukowanych prac.

Tendencje te winny być jednak tłumione przy druku podręczników czy skryptów. Oszczędności czynione w tym zakresie są z pewnością pozorne i perspektywiczne rzecz oceniając, szkodliwe dla procesu kształcenia studentów. Przyjąć zaś trzeba, że przytoczone wyżej względy zmusiły Autora do rezygnacji z rozważań w przedmiocie na przykład ogólnych założeń dotyczących praw i wolności obywateli, jak też ich gwarancji. Rozważań zaś w przedmiocie ogólnych założeń nie mogą zastąpić stwierdzenia Autom ujęte na s. 55, w których utrzymuje on, że „analiza... konstytucji europejskich państw socjalistycznych pozwala na sformułowanie generalnych wniosków” w rodzaju: „przepisy dotyczące praw i wolności obywatelskich zamieszczone są w konstytucjach niektórych państw socjalistycznych przed przepisami normującymi strukturę i kompetencję organów państwowych”. Ów „generalny wniosek” dotyczy bowiem — jak sam Autor stwierdza — tylko niektórych konstytucji. Z drugiej zaś strony nie jest to zasadnicza kwestia dotycząca ogólnych założeń w przedmiocie podstawowych praw, wolności i obowiązków obywateli w konstytucjach europejskich państw socjalistycznych. Wyraźnie też brakuje szerszych rozważań w przedmiocie gwarancji (szczególnie materialnych) praw i wolności obywateli. Sprawa ta różni przecież w zasadniczy sposób uregulowanie problemów praw i wolności w konstytucjach socjalistycznych i burżuazyjnych. W całej pracy razi także operowanie przykładami, zamiast przedstawiania syntez. Między innymi czytelnik nie dowie się dokładnie, czy o wymienionych w pracy prawach, względnie obowiązkach obywateli stanowią wszystkie konstytucje europejskich państw socjalistycznych, czy tylko niektóre z nich; które konstytucje regulują sprawy podobnie, a które w sposób odmienny.

Stwierdzić także należy, że w skrypcie nawet o tak sformułowanym tytule winny znaleźć się rozważania dotyczące podstawowych założeń ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego, bo przecież nie są one jednakowe we wszystkich europejskich państwach socjalistycznych, a ich ukształtowanie w poważny sposób rzutuje na organizację aparatu państwowego (czemu poświęcona jest zasadnicza część omawianego skryptu).

Nie są przekonujące twierdzenia Autora, że „W rozważaniach tematycznych pominięto Albanię ze względu na niedostępność aktualnych materiałów źródłowych dotyczących tego państwa” (s. 3). W dniu 28 grudnia 1976 r. uchwalono konstytucję LSRA i jej tekst od połowy 1977 r. był już w Polsce dostępny; w dniach 1-7 XI 1976 odbył się VII Zjazd Albańskiej Partii Pracy, z którego stosunkowo szerokie sprawozdanie znalazło się m. in. w nr 1176 Kroniki<sup>1</sup>.

Mizerski wyszedł z słusznego założenia, że mimo istnienia wielu pozycji dotyczących ustroju czy wybranych zagadnień ustrojowych niektórych europejskich państw socjalistycznych, studenci i tak nie będą do nich sięgali, a wiadomości swe dotyczące przedmiotu „współczesne ustroje państw socjalistycznych” ograniczą do zawartych w niniejszym skrypcie. Z tego też, przypuszczam, względu unikał w nim omawiania zagadnień kontrowersyjnych. Rozwiązanie takie należy uznać za słusne. Student winien bowiem uzyskać w miarę pełne informacje w kwestiach ukształtowania podstawowych instytucji prawa konstytucyjnego europejskich państw socjalistycznych, a nie w przedmiocie różnic w zakresie klasyfikacji pewnych instytucji prowadzonych przez polskich prawników konstytucjonalistów. Z drugiej jednak strony bardzo często w tekście znajduje się odwołanie do twierdzeń czy informacji podawanych przez imiennie określonych autorów. Przykładowo na stronie 21 — „Poprawki z 1971 r. zapoczątkowały pierwszy etap przebudowy jugosłowiańskiego systemu konstytucyjnego i prawie bez zmian zostały włączone do tekstu konstytucji z 1974 r., która według Ciemnińskiego, zamknęła drugi etap przebu-

<sup>1</sup> Przegląd najważniejszych wydarzeń w kraju i za granicą, Prasowe Wydawnictwo Dokumentacyjne RSW Prasa—Książka—Ruch.

dowy wskazanego systemu". Po przeczytaniu tego sformułowania rodzi się pytanie, czy owa konstytucja rzeczywiście rozpoczęła drugi etap przebudowy jugosłowiańskiego systemu konstytucyjnego, czy takie jest tylko zdanie Ciemniewskiego, a Autor skryptu z nim się zgadza, czy też przytoczył je chcąc uwypuklić odmiennosc poglądów Ciemniewskiego?

Z wspomnianym wyżej częstym powoływaniem się na twierdzenia innych autorów, łączą się sprawy, których przykładem może być choćby zdanie ujęte na stronie 30 — „Również w Rumunii, gdzie spotykamy stosunkowo duży procent mniejszości narodowych, obejmujących według Szymczaka około 12% wszystkich mieszkańców kraju...". Z nieznanym mi przyczyn Mizerski powołał w tekście dane procentowe wyjęte z pracy Szymczaka wydanej w 1970 r. Z dalszej części skryptu wynika przecieź, że Autor nie chce polemizować z Szymczakiem w kwestii prawdziwości tej, sprzed ośmiu lat, informacji. Wiadomo zaś też powszechnie, że w PRL wychodzi każdego roku wiele pozycji encyklopedycznych z dokładnymi danymi odnośnie do między innymi składu narodowościowego ludności europejskich państw socjalistycznych<sup>2</sup>.

Częste powoływanie się na prace Szymczaka, czy przytaczanie jego poglądów jest zrozumiałe, jeżeli wziąć pod uwagę, że autor ten większość swego dorobku naukowego poświęcił na rozważania nad ustrojem europejskich państw socjalistycznych. Duża liczba przypisów, a przede wszystkim częste cytowanie w tekście rozważań innych autorów, mimo że przerywa nieco płynny tok rozważań, wskazuje, że Mizerski przystąpił do opracowywania skryptu po solidnych przygotowaniach popartych szeroką i różnorodną literaturą. Z drugiej jednak strony, cytowane sformułowania niektórych autorów, zatraciły nieco swą aktualność z uwagi na dynamiczny rozwój europejskich państw socjalistycznych.

Autor nie ustrzegł się w pracy pewnych niedokładności. Większość z nich nie ma zasadniczego znaczenia dla całości rozważań i przyswajanych przez studentów wiadomości. Niektóre jednak, jak na przykład dotyczące daty konstytucji węgierskiej, mogą prowadzić do nieporozumień. Na stronie 15 Autor pisze „Konstytucja Węgierskiej Republiki Ludowej z 1972 r.", natomiast na stronie 23 słusznie twierdzi, że uchwalone w 1972 r. zmiany, wprowadzone zostały do obowiązującej w dalszym ciągu konstytucji z 1949 r.

W kilku też miejscach zamiast cytować dokładnie treść artykułów konstytucji, Mizerski podaje je we własnej transkrypcji i niekiedy w sposób zmieniający ich sens lub klóćący się z przyjętą terminologią czy rozumieniem prawniczym. Między innymi na stronie 67 pisze: „Według konstytucji ZSRR, każdy obywatel obowiązany jest do przestrzegania jej norm, wykonywania ustaw...". Konstytucja ZSRR (art. 59 ust. 2) stanowi natomiast: „Obywatel ZSRR powinien przestrzegać Konstytucji ZSRR i ustaw radzieckich...". Nie trzeba też szerzej uzasadniać, że obywatele ustawy przestrzegają, a nie je wykonują.

Wskazane wyżej braki czy niedociągnięcia nie powinny podważyć ogólnej pozytywnej oceny skryptu, który z pewnością długo służyć będzie nie tylko studentom wydziałów prawa i administracji, ale także może być znaczącą pomocą naukową dla studentów przygotowujących się do egzaminów w zakresie współczesnych systemów ustrojowych, który to przedmiot prowadzony jest w ramach zajęć z nauk politycznych. Z dużą bowiem dozą prawdopodobieństwa zakładać można, że nie szybko znajdzie się autor, który podejmie się trudnego zadania opracowania nowego skryptu na omawiany temat.

*Tadeusz Smoliński*

<sup>2</sup> Między innymi ukazująca się każdego roku *Encyklopedia świat w przekroju*, Wiedza Powszechna.

B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa*, Poznań 1978, Wyd. UAM, 88. 373, 1 nlb.

W 1978 r. minęły trzy lata od kolejnej, powojennej reformy studiów prawnych. Reforma ta, w odniesieniu do dyscyplin historycznoprawnych, wprowadzała wiele zasadniczych przemian. Uległ likwidacji całoroczny wykład prawa rzymskiego, a istniejące dotąd przedmioty (nauczane również w wymiarze rocznym), tj. powszechna historia państwa i prawa oraz historia państwa i prawa Polski uległy rozbiorowi między dwa nowe: historię ustroju Polski na tle porównawczym oraz historię prawa. Nie czas tu i nie miejsce do rozważań nad pozytywnymi i negatywami tych posunięć. Jedno jest pewne. Reforma z 1975 r. wzmogła wysiłki badawcze historyków prawa nad prawem sądowym. Natomiast jej rezultaty w sferze dydaktyki są — zdaniem moim — raczej wątpliwe. Mam tu na myśli niekorzystnie skutki płynące z likwidacji samodzielności wykładu prawa rzymskiego. Prowadzony w ciągu jednego roku akademickiego spełniał — z nie najgorszymi rezultatami — rolę prolegomenów do studium prawa cywilnego. Stwarzał przesłanki myślenia prawniczego.

W obecnym układzie programowym prawo rzymskie na I roku jest wykładane przez 30 godzin (plus ćwiczenia) w ramach historii prawa przez jeden semestr. Sąsiadują z nim historia prawa sądowego polskiego i powszechnego w wymiarze 15 godzin (plus ćwiczenia) na każdy przedmiot. Ma jednak obowiązujący program prawa sądowego także dodatnią stronę. Jest ujęty ramowo i tym samym stwarza możliwość do pewnych „manewrów” materiałem wykładowym. Cechę tę trafnie dostrzegli Łosiński z Rozwadowskim przystępując do sformułowania koncepcji swego wykładu (por s. 13 i 14) i odstępując m. in. od litery programu ministerialnego w zakresie prawa dawnej Rzeczypospolitej (do 1795 r.). Problematyka ta została przez nich przedstawioną obszerniej, gdyż — jak słusznie stwierdzili — „historia prawa ojczystego nie może być przedstawiona fragmentarycznie” (s. 14).

Struktura recenzowanej pozycji przedstawia się następująco. Meritum wykładu podzielono na trzy części zgodnie z marksistowską periodyzacją typów prawa. Część pierwsza obejmuje epokę niewolnictwa (s. 21 - 187), druga — prawo sądowe feudalizmu (s. 188 - 313), zaś część trzecia traktuje o prawie formacji kapitalistycznej (s. 314 - 369). Wykład ten poprzedzają „Zagadnienia wstępne”, związane z pojęciem i podziałem prawa (s. 15 - 20), a zamyka „Zakończenie”, w którym naszkiecowano formowanie się rodziny praw socjalistycznych i podstawowe ich cechy (s. 370-373) oraz „Wykaz literatury zalecanej” (nlb s. 374). Zagadnienia wstępne i część I opracował Rozwadowski. Część II i III oraz Zakończenie wyszły spod pióra Lesińskiego.

Tak rozplanowany wykład został skonstruowany w następujących proporcjach. Prawo rzymskie obejmuje 39% całości, a zatem zgadza się z „godzinowymi” wymogami programu. Prawu sądowemu feudalizmu poświęcono 1/3 książki (34%). Niepokojąco przedstawia się natomiast rozmiar części III (15% całości). Stanowczo należało ją wydatniej rozbudować, chociażby kosztem epoki feudalnej, której znajomość mniej jest potrzebna przyszłemu prawnikowi praktykowi. Winien on jednak mieć większą wiedzę o dziejach prawa kapitalistycznego rozwijającego się również obecnie.

Przyjęcie przez Autprów kryterium podziału wykładu według typów prawa kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo przekreślenia — w świadomości studenta — prawdy o pluralizmie typów prawa występujących w rozmaitych epokach. Zjawisko to najplastyczniej pojawia się u schyłku XVIII i w pierwszej połowie XIX stulecia, Medy obok nowych kodyfikacji typu kapitalistycznego mamy do czynienia z pomnikami prawa sądowego, przesyconymi elementami feudalnymi. Dlatego też należałoby w części II odnośnie do prawa austriackiego i rosyjskiego pierwszej po-

łowy XIX w. nie skąpić pewnych wyjaśnień pod tym kątem widzenia. Można by także zamieścić odpowiedni akapit w rozdziałach wstępnych części II i III (s. 188 i n., i s. 314 i n.). W związku z tym pragnąłbym zwrócić uwagę na treść § 138, który nie może w całości znaleźć się w obrębie dziejów prawa kapitalistycznego. Poważniejszą wątpliwość nasuwa usytuowanie wiadomości o *Codex Iuris Canonici* (z roku 1917) w „feudalnej” części podręcznika (s. 211 i n., a także s. 213). Nie można też było wtfaczać innego systemu prawa wyznaniowego islamu do ram feudalizmu (s. 273 - 274). W tym miejscu upomniałbym się o wzmiankę o prawie mojejzowym. Nie można się bowiem ograniczać do podania informacji o prawie hebrajskim tylko w starożytności (s. 14, pkt. 4).

I jeszcze jedna uwaga krytyczna na marginesie konstrukcji wykładu. W części III podręcznika słusznie omówiono naprzód źródła i historyczny rozwój powszechnego prawa sądowego, a następnie w odrębnym rozdziale scharakteryzowano jego poszczególne działy. Natomiast rozdziały III i IV poświęcone prawu na ziemiach polskich w XIX i XX w. oraz za czasów II Rzeczypospolitej ujmują, każdy dla swego okresu, sprawę źródeł jak i charakterystykę zawartych w nich norm łącznie. Czy jednak nie byłoby trafniej rozdzielić problematykę źródłową od analizy zasad prawnych pomiędzy rozdziały I i II? Dzięki takiemu zabiegowi obraz polskiego prawa sądowego XIX i XX stulecia zyskałby — moim zdaniem — na spójności i plastyce. Równocześnie pragnę nadmienić, że obie te kwestie należałoby przedstawić w nieco pełniejszy sposób, zaznaczając (podobnie jak w przypadku Austrii i Prus), czy i na ile obowiązujące wówczas porządki prawne noszą znamiona kapitalistyczne czy też nie.

Natomiast w pełni zgadzam się z usytuowaniem przez Lesinskiego problematyki prawnej czasów Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów (do 1795 r.) w jednym rozdziale IV części II, zawierającym zarówno wiadomości o źródłach prawa sądowego tych czasów, jak i treści obowiązujących norm. Ujęcie takie jest logiczną konsekwencją trafnie w części II przyjętej zasady konstrukcyjnej, wynikającej z partykularyzmu prawa feudalnego w Europie.

Z kolei garść uwag o części I. Proponowałbym w jej ramach dokonanie pewnych korekt konstrukcyjnych, polegających na „rozparcelowaniu” wiadomości o prawie antycznym w rozdziale II (s. 25 i n.) pomiędzy rozdział o źródłach prawa epoki niewolniczej a rozdziały traktujące o prawie procesowym i o prawie prywatnym. Uległoby w ten sposób pewnemu zatarciu zbyt ostre — moim zdaniem — granice występujące w obecnym ujęciu części I pomiędzy prawami antycznymi a prawem rzymskim. Zatarcie to byłoby jednak pozorne. W każdym bowiem rozdziale można by wyodrębnić warstwę nie rzymską od warstwy rzymskiej za pomocą odpowiedniego podziału materii. I jeszcze jedna uwaga, tym razem na marginesie § 1 (pióra Rozwadowskiego). Proponowałbym tu rozszerzenie treści uwag o pojęciu i podziale na prawa (s. 15 i n.) o szereg pojęć ogólnych związanych ze źródłami prawa jak na przykład: źródła historiograficzne i ściśle prawne, prawo pisane i niepisane, kodyfikacje i inkorporacje, systemy i rodziny prawa. Takie encyklopedyczne ujęcie byłoby może pożyteczne dla pierwszorocznego studenta, gdyż z tymi pojęciami stykać się on będzie w dalszym ciągu wykładu. Opowiadałbym się również za uwytkleniem (w tymże § 1) znaczenia metody badań porównawczych, tak ważnej nie tylko w badaniach historyczno-prawnych, lecz także i w studiach nad prawem pozytywnym zarówno w teorii, jak i praktyce. Tej metodzie przecież Autorzy nasi zawdzięczają w znacznej mierze piękne rezultaty, do jakich doszli w recenzowanym dziele.

Szczupłe ramy niniejszej recenzji uniemożliwiają mi przedstawienie wszystkich moich uwag i sugestii. Ograniczam się zatem do dwóch kwestii: jednej formalnej, a drugiej merytorycznej.

Zamieszczony na ostatniej stronie podręcznika „Wykaz literatury zalecanej”

uważani za zbyt szczupły. Trzeba bowiem pamiętać, że krąg odbiorców pracy Lesińskiego i Rozwadowskiego przekroczy znacznie — wbrew przewidywaniom Autorów — stosunkowo szczupłą grupę studentów pierwszorzecznych. Będą z niej korzystali seminarzyści III roku i magistranci, a także nie zawodowcy, interesujący się historią prawa. Dlatego też należałoby wykaz ten wzbogacić szeregiem odpowiednio dobranych pozycji podręcznikowych polskich, zarówno tych, dziś już klasycznych (Balzera, Dąbrowskiego, Kutrzeby, Makarewicza, Taubenschlaga czy Wróblewskiego), jak i nowszych czy najnowszych. Można by też pomyśleć o paru podstawowych dziełach literatury obcojęzycznej. Nawiasem mówiąc, dziwi w obecnym wykazie brak skryptu Estreichera, *Rozwój prawa prywatnego na zachodzie Europy* (Kraków 1946).

Z kolei sugestia merytoryczna. Po lekturze podręcznika odczuwam niedosyt w zakresie informacji o nauce i nauczaniu prawa. Obraz ten jest mało spisty i nie oddaje wzniołości i upadków jurysprudenencji w minionych wiekach.

W części I chyba niesłusznie rozdzielono naukę prawa od jego nauczania (§11 i fragment § 14). Dwa te elementy można było scalić. W części II dowiadujemy się o recepcji prawa rzymskiego w późnym średniowieczu (§ 77), o humanizmie prawniczym (§ 79) oraz o wpływie prawa natury na ruch kodyfikacyjny wieku oświecenia (pkt. 2 § 84). O szkole historycznej, pandektystyce i pozytywizmie prawniczym pisze Lesiński w § 134. W sumie jest to jednak obraz niekompletny. Nie występują w nim zmienne koleje losów uniwersyteckiego nauczania prawa. Poza średniowieczem o wydziałach prawa raczej głucho. A warto było choćby w paru zdaniach napomknąć o obniżeniu poziomu studiów prawniczych w uniwersytetach europejskich i o związanym z tym rozwoju rozmaitych akademii rycerskich, gimnazjów czy towarzystw naukowych parających się między innymi prawnictwem. Znaczny odsetek wybitnych umysłów prawniczych czasów nowożytnych nie zasiadał przecież na katedrach uniwersyteckich. Specyficzny rozwój prawa angielskiego wiąże się z działalnością *Inns of Court*, szkół prawa nie będących uczelniami akademickimi. Skromną stosunkowo wzmianką należało również skwitować problem nauki i nauczania prawa w Polsce przed 1795 r., a nieco więcej powiedzieć o tych kwestiach w odniesieniu do XIX i XX stulecia. O studiach prawniczych, ich organizacji i treści mamy już sporą literaturę zachodnioeuropejską (Hastings, d'Irsay, Wesenberg, Paulson, Stinzing-liandsberg i in.) a także i polską (trzy tomy *Historii Nauki Polskiej*, 1970-1977; seria opracowań w: *Nauka Polska* w monografiach, wyd. PAU, 1949, nie mówiąc o rozmaitych monografiach i rozprawach specjalnych). W tym punkcie jednak pragnę się zastrzec, że uwagi powyższe nie sugerują potrzeby znacznej rozbudowy treści omawianego dzieła, lecz przedstawienia — w encyklopedycznym skrócie — dziejów nauki i nauczania prawa w Polsce i gdzie indziej.

Pora już na pewną konkluzję. Wypowiedziane dotąd spostrzeżenia i wątpliwości w niczym nie zmieniają mego poglądu, jaki sobie wytworzyłem w toku lektury pracy Lesińskiego i Rozwadowskiego. W skromnej szacie typograficznej dali oni rzetelny, nowatorski, przejrzysty i zarazem zwięzły wykład całości historii prawa sądowego, zręcznie dostosowując go do wymogów obowiązującego programu studiów. Nie było to dla obu Autorów przedsięwzięcie łatwe. A jednak Rozwadowski zdołał przedstawić rozległy materiał prawa antycznego i rzymskiego, w stosunkowo szczupłym pensum arkuszowym. Co więcej, zdołał po raz pierwszy w podręcznikowym wykładnie przedstawić także problematykę rzymskiego prawa karnego<sup>1</sup>. Na-

<sup>1</sup> Wszystkie ukazujące się w ostatnich dziesięcioleciach polskie podręczniki prawa rzymskiego zajmowały się wyłącznie prawem prywatnym. Pierwszym romanistą, który przełamał tę tradycję wykładu uniwersyteckiego był Adam Wiliński, który w swoim *Das römische Recht*, Leipzig 1966, dał krótki aneks poświęcony karnemu prawu materialnemu i procesowemu (s. 81-34, 107-108).

to miast Lesiński z uznania godnym wysiłkiem przedstawił w przekonywający sposób syntezę prawa prywatnego i karnego w okresie feudalizmu i kapitalizmu, porównując cały szereg — często bardzo różnych — porządków jurystycznych. Dzięki temu *Historia prawa* obu naszych Autorów spełnia nie tylko całkowicie wymogi podręcznika uniwersyteckiego, lecz także może stać się punktem wyjścia do rozważań specjalistów, członków historyczno-prawnego cechu.

Lesiński i Rozwadowski z powodzeniem kontynuują dobre tradycje swego środowiska, które w okresie powojennym może poszczycić się wieloma trwałymi osiągnięciami (w postaci rozmaitych publikacji) także na odcinku dydaktyki uniwersyteckiej, współzawodnicząc w tej mierze skutecznie ze środowiskiem stołecznych historyków państwa i prawa.

Dlatego też na zakończenie należy pogratulować obu Autorom pięknego sukcesu naukowego i dydaktycznego zarazem, życząc im, aby niezależnie od przyszłych możliwych reform studiów prawnych rychło przystąpili do opracowania nowego wydania *Historii prawa*, tym razem już jednak w postaci normalnego, drukowanego i zaopatrzonego aparatem naukowym, podręcznika.

Wojciech M. Bartel

L. Ogieńło, *Umowa spedycji*, Katowice 1978, Wyd. UŚ, sa 120.

Przedmiotem dogmatyczno-prawnej analizy, którą L. Ogieńło w recenzowanej pracy przeprowadza, jest w zasadzie polskie ustawodawstwo regulujące umowę i stosunek zobowiązaniowy spedycji, w szczególności zaś regulacja kodeksowa (Tytuł XXVI k.c.). Weryfikacja poszczególnych tez poparta jest starannie dobraną literaturą w tym — co trzeba z uznaniem odnotować — bardzo obszerną literaturą obcą. Obcym rozwiązaniom prawnym poświęcony jest również odrębny rozdział; można więc zapewnić czytelnika, że w pracy tej znajdzie wyczerpujący obraz ustawodawstwa i poglądów europejskiej doktryny dotyczącej umowy spedycji.

Praca napisana jest przez cywilistę. Swobodne operowanie przez Autora nowoczesną aparaturą pojęciową sprawia, że jest ona bardzo czytelna, a przytaczane argumenty są precyzyjne i wolne od werbalnej ekwilibrystyki.

Przejrzysty jest również układ pracy. Po dwóch rozdziałach wstępnych (*Ekonomiczna i organizacyjna charakterystyka spedycji* oraz *Geneza i obce rozwiązania prawne umowy spedycji*) omówiona zostaje struktura i charakter prawny umowy spedycji w prawie polskim (rozd. III), powstanie stosunku zobowiązaniowego spedycji (rozd. IV) oraz jego treść (rozd. V). Układ taki jest wynikiem konsekwentnego odróżniania przez Autora umowy spedycji jako zdarzenia prawnego, od stosunku zobowiązaniowego, który umowa ta powołuje. Zwraca jednak uwagę, że analizę treści stosunku zobowiązaniowego spedycji łączy Autor z analizą stosunku, jaki powstaje na skutek niewykonania zobowiązania. Odpowiada to koncepcji przyjmującej, iż odpowiedzialność kontraktowa oznacza powstanie po stronie dłużnika obowiązku naprawienia szkody w ramach już uprzednio istniejącego stosunku prawnego. Z reguły jednak w pracach monograficznych, dotyczących konkretnych umów, problematyka zasad i zakresu odpowiedzialności kontraktowej jest wyodrębniona. Decyzję Autora należy jednak uznać za słuszną, a to z tego względu, że — jak sam podkreśla — „problematyka odpowiedzialności spedytora stanowi mimo wszystko tylko pewien margines podjętego [...] tematu” (s. 113). I rzeczywiście — uwagi na ten temat, zawarte na czterech stronach, ograniczają się tylko do zasygnalizowania zagadnień, „które związane są ze szczególnym unormowaniem tej odpowiedzialności w przepisach spedycyjnych” (s. 113).

Najobszerniejszą część pracy (1/3) zajmuje rozdział III. Zawiera on — obok

propozycji definicja pojęcia „spedytor” oraz analizy charakteru prawnego źródeł wyznaczających treść stosunku zobowiązaniowego spedycji — pierwszą w piśmiennictwie polskim, dogłębnie uzasadnioną, propozycję interpretacji przedmiotowego zakresu umowy spedycji.

Analizując kwalifikowaną stronę umowy spedycji Ogiegło przyjmuje, że nazwa „spedytor” służy wyłącznie określeniu osoby będącej stroną zawartej umowy spedycji. Pojęcia tego nie należy więc używać „w celu określenia osoby spełniającej ustalone przez przepisy prawne warunki, od których zależy możliwość wystąpienia w umowie jako spedytor” (s. 71).

Źródłami treści stosunku zobowiązaniowego spedycji — obok treści samej umowy — są ustawy, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (art. 56 k.c.). Podobną funkcję spełniają także regulaminy w rozumieniu art. 385 k.c. uzupełniając, a ściślej — rozszerzając, zakres mierników obiektywnych wymienionych w art. 56 k.c. Jeżeli chodzi o obowiązujące przepisy prawa (art. XVI p.w.k.c.), to Ogiegło podkreśla, że „cywilnoprawna problematyka spedycji jest regulowana w prawie polskim jedynie przez przepisy kodeksu cywilnego i regulaminu samochodowego, przy czym w obrocie krajowym podstawowe znaczenie ma ten ostatni akt normatywny jako unormowanie szczególne” (s. 47). Przepisami prawa nie są zatem „Ogólne Polskie Warunki Spedycyjne” opracowane i wydane przez PIHZ w 1956 r. Podkreśla to Autor, poddając słusznie krytyce próby kwalifikowania OPWS jako ogólnych warunków w znaczeniu art. 384 k.c. (s. 45). Sam natomiast opowiada się za uznaniem OPWS za regulamin, w rozumieniu art. 385 k.c. (s. 46). Z tezą *tq* — sformułowaną zresztą bardzo ostrożnie — nie zgadzam się. PIHZ nie jest moim zdaniem „właściwym organem państwowym”, o którym mówi art. 385 kc. Upoważnienie do zatwierdzania regulaminu musi wynikać z przepisów ustawowych, bądź wykonawczych. Przepisów o takiej treści brak; w szczególności upoważnienia takiego nie zawiera Dekret z 28 września 1949 r. o utworzeniu PIHZ<sup>1</sup>. Ponadto samo zatwierdzenie musi przybrać postać aktu obowiązującego erga omnes<sup>2</sup>. PIHZ jednak tego typu władczych uprawnień (wydawanie decyzji administracyjnej) nie posiada.

Ogiegło, niesłusznie moim zdaniem, odmawia OPWS charakteru obowiązującego zwyczaju w rozumieniu art. 56 k.c. Zwraca co prawda uwagę, że „były podejmowane próby nadania OPWS mocy obowiązującej w drodze uznania postanowień OPWS za utrwalone na terenie Polski zwyczaje handlowe [...], ale nie doczekały się one formalnej aprobaty” (s. 45), lecz twierdzenie to jest oparte na danych z 1964 r. (przypis 10 na s. 45). Zwyczaj taki został bowiem ogłoszony przez PIHZ 10 maja 1966 r. w brzmieniu: „Zwyczajowo w obrocie zagranicznym w Polsce usługi spedycyjne świadczone są zgodnie z postanowieniami aktualnych „Ogólnych Polskich Warunków Spedycyjnych”, które uważa się za wiążące spedytora i jego kontrahenta”<sup>3</sup>.

„Główny problem i zasadnicza trudność kwalifikowania konkretnej umowy jako spedycji są związane z precyzyjnym ustaleniem zakresu przedmiotowego na gruncie regulacji kodeksowej” (s. 53). Oryginalne rozwiązanie tej kwestii przez Ogiegło, poparte wnikliwym uzasadnieniem, prowokuje do polemiki.

Przez umowę spedycji spedytor zobowiązuje się za wynagrodzeniem w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do wysłania lub odbioru przesyłki albo do dokonania innych usług związanych z jej przewozem (art. 794 § 1 k.c.). Autor — zakładając, że użyty w art. 794 § 1 k.c. funktor „albo” nie oznacza alternatywy rozłącznej (przypis 19 na s. 47) — wykazuje, że na treść umowy spedycji mogą skła-

<sup>1</sup> DZ.U.R.P., nr 53, poz. 403.

<sup>2</sup> Tak cytowana wielokrotnie przez Autora E. Łętowska w: *Wzory umowne. Ogólne warunki, wzory, regulaminy*, Wrocław 1375, s. 160.

<sup>3</sup> Por. Prawo w Handlu Zagranicznym, Biuletyn Prawny, nr 19 z 1967 r., s. 138.



dać się kombinacje usług w ośmiu różnych wariantach (s. 58). Słusznie zwraca przy tym uwagę, że „ostateczne rozstrzygnięcie, które z przedstawionych kombinacji mogą stanowić samodzielny przedmiot umowy spedycji, wymaga uprzedniego określenia pojęć „wysłanie przesyłki” „odbiór przesyłki”, „inne usługi związane z przewozem przesyłki” oraz uchwycenie zachodzących między nimi relacji” (s. 58). Bliższe określenie tych pojęć jest Autorowi konieczne do ustalenia elementów niezbędnych przy kwalifikacji konkretnej czynności prawnej jako umowy spedycji w rozumieniu Tytułu XXVI k.c. „Problem minimalnej treści umowy spedycji w odniesieniu do świadczenia charakterystycznego będzie przedstawiał się w ten sposób, że warunkiem koniecznym i wystarczającym do uznania, że zawarta pomiędzy klientem a spedytorem konkretna umowa jest umową spedycji, będzie ustalenie, że z postanowień tej umowy wynika zobowiązanie spedytora do zawarcia umowy przewozu (minimalny wariant wysłania) albo do dokonania czynności prawnych odbiorcy przesyłki (minimalny wariant odbioru)” (s. 66-67). Jak wynika z uzasadnienia tej tezy, jest ona wynikiem przyjęcia wąskiego rozumienia pojęcia „inne usługi związane z przewozem przesyłki” oraz odrzucenia możliwości kwalifikowania jako umowy spedycji czynności prawnej, której przedmiotem jest wyłącznie któraś z owych „innych usług”.

Ogiegło, trafnie moim zdaniem, podkreśla, że „to, że jakiś podmiot jest uprawniony do świadczenia m. in. usług spedycyjnych, wcale nie oznacza, że wszystkie świadczone przez niego usługi są spedycyjne, a zawierane przez niego umowy — umowami spedycji” (przypis 90 na s. 67). Odmawia jednak charakteru spedycyjnego takim usługom, jak na przykład czynności ładunkowe, przechowanie, dowóz lub odwóz, gdyż te „czynności — niezależnie od konkretnych okoliczności — nigdy czynnościami spedycyjnymi stać się nie mogą” (s. 63). Natomiast takie usługi, jak na przykład konwojowanie przesyłki, ważenie, cechowanie, sortowanie „w określonych, konkretnych stosunkach zobowiązaniowych mogą stać się czynnościami spedycyjnymi, a w każdym razie mogą być objęte umową spedycji” (s. 63).

Użyte w art. 794 § 1 k.c. wyrażenie „inne usługi związane z przewozem przesyłki” nie ma wyraźnej treści. Określenie jego zakresu jest więc uzależnione od przyjmowanej koncepcji dotyczącej dziedziny gospodarczej, jaką jest działalność spedycyjna. Jak widać, Autor wskazując desygnaty nazwy „inne usługi”, nie uwzględnia postanowień rozporządzenia Ministra Komunikacji z 27 kwietnia 1964 r. w sprawie spedycji krajowej<sup>4</sup>, w którym znajdujemy (§ 1 ust. 2, pkt 6) przykłady usług spedycyjnych. Autor robi to zresztą świadomie. Twierdzenie jednak, że „odmienne podejście do problemu, w szczególności polegające na wynajdywaniu usług, które ewentualnie można by zaliczyć do spedycyjnych i rozstrzygnięcie w tej materii poza przepisami kodeksu cywilnego, jest nie do przyjęcia” (s. 66), jest chyba zbyt ryzykowne. W każdym razie nie widzę podstaw, by na przykład przechowywanie przesyłki przez spedytora (w związku z jej przewozem) nie można było kwalifikować jako usługi spedycyjnej w rozumieniu art. 794 § 1 k.c.

Jak już wyżej wspominałem, Autor broni ponadto tezy, że „umowa dotycząca tylko i wyłącznie jednej z poszczególnych czynności objętych zakresem pojęcia „inne usługi związane z przewozem przesyłki” nie może być kwalifikowana jako umowa spedycji w rozumieniu art. 794 k.c.” (s. 64). O ile jednak użycie przez ustawodawcę wyrażenia niedookreślonego usprawiedliwia pewne różnice w propozycjach uściślenia jego zakresu, o tyle cytowany pogląd odbiega wyraźnie od literalnej wykładni art. 794 § 1 k.c. Interpretacja Autora zmierza bowiem do zastąpienia użytego w tym przepisie funktora prawdziwościowego alternatywy („albo”) funktorem koniunkcji („i” lub „oraz”).

Moim zdaniem, jedynym kryterium decydującym o spedycyjnym charakterze danej usługi jest jej funkcjonalne powiązanie z procesem transportowym, a ściś-

<sup>4</sup> Dz.U. nr 19, poz. 116.

lej — z przewozem (art. 794 § 1 k.c.). Uważam, że postanowienia art. 794 § 1 k.c. in fine (o możliwości umownego ukształtowania stosunku zobowiązaniowego spedycji w zakresie szeregu usług związanych z przewozem danej przesyłki) wyznaczają *accidentalia negotii*, co do których Grzybowski proponuje określenie *adinstantialia negotiis*. Stanowią one bowiem — podobnie jak na przykład zastrzeżenie polecenia przy darowiźnie (art. 893 - 895 kc.) czy postanowienie o tzw. świadczeniach dodatkowych w związku z umową najmu (art. 670 § 1 k.c.) lub kontraktacji (art. 613 § 1 i 615 k.c.) — *accidentalia* wyznaczone przez umowę spedycji. Twierdzenia tego nie może podważyć fakt, że art. 794 § 1 k.c. mówi tylko o „innych usługach”, nie określając szczegółowo charakteru tych usług. Jest to bowiem tylko kwestia techniki legislacyjnej. Uściślenie w tym samym artykule (in fine), że chodzi o usługi związane z przewozem danej przesyłki, spełnia moim zdaniem podobne zadanie, jak przykładowe wymienienie świadczeń w art. 615 k.c., będące uściśleniem „świadczeń dodatkowych” w rozumieniu art. 613 § 1 k.c.

Zakwalifikowanie sformułowania art. 794 § 1 k.c. in fine do tych przepisów, które wyznaczają *accidentalia negotii* umowy spedycji, powoduje konsekwencje między innymi w zakresie określenia skutków prawnych tej umowy. Funkcja tych przepisów polega bowiem również na tym, że „wskazują one określone miejsce wspomnianym klauzulom w strukturze umowy nazwanej (podkr. J. N.), rozstrzygając w szczególności problem, czy odpowiednie postanowienia stron należy traktować jako umowę jednolitą, czy kompleks umów ze sobą związanych”<sup>6</sup>. Tak więc każda klauzula umowna, na mocy której spedytor zobowiązuje się do świadczenia usług spedycyjnych stanowi integralną część umowy spedycji, co nie wyklucza możliwości analogicznego stosowania przepisów dotyczących innych umów nazwanych<sup>7</sup>. Nie ma przy tym znaczenia czy spedytor zobowiązuje się wyłącznie do świadczenia którejs z innych usług” spedycyjnych, czy też jest ona jedną z wielu usług objętych tzw. zleceniem spedycyjnym.

Do merytorycznej polemiki prowokuje tylko dobra praca. Taką jest niewątpliwie *Umowa spedycji* Ogiegly. Ramy recenzji nie pozwalają na ustosunkowanie się do wszystkich szczegółowych wniosków, przekonywająco zresztą w większości przez Autora uzasadnionych. Z lekturą tą powinien zapoznać się każdy cywilista, tym bardziej że należy się liczyć z jej wpływem na orzecznictwo arbitrażowe w sprawach związanych z transportem.

Jacek Napierała

*Seconde Conference International sur la Participation, le Controle Ouvrier et l'Autogestion, Autogestion et Socialisme, No 41-42, Paris 1978, C.N.R.S., ss. 312.*

W dniach od 6 do 10 września 1977 r. odbyła się w Paryżu II Międzynarodowa Konferencja na temat współuczestnictwa, kontroli i samorządu robotniczego. Druga z kolei, bowiem pierwsza odbyła się w 1972 r. w Dubrowniku.

Już tłumaczenie samej nazwy Konferencji jest sprawą trudną. Brak bowiem w naszym języku precyzyjnych równoznaczników określeń „participation” — „con-

<sup>5</sup> S. Grzybowski, *Umowa kontraktacji w systemie kodeksu cywilnego*, RPEiS 1967, nr 1, s. 41.

<sup>6</sup> Z. Radwański, *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 252.

<sup>7</sup> Tak np. S. Grzybowski w odniesieniu do zastosowania przepisów o pożyczce przy umowie kontraktacji, op. cit., s. 42. Otwarty natomiast pozostaje problem zakresu analogicznego stosowania tych przepisów. Por. w tej kwestii np. uwagi Z. Kwaśniewskiego w: *Umowa spedycji z mieszanym świadczeniem spedytora — problem stosowania przepisów*, Biuletyn Ekonomiczny MHZiGM, nr 377, s. 5.

trôle ouvrier" — „l'autogestion". Jeszcze trudniej, i to nawet z tak odległego dystansu, dokonać oceny samej Konferencji i publikowanych ostatnio jej wyników. Stanowiła ona bowiem rzadki w dzisiejszym świecie przykład niemal żywiołowej realizacji inicjatywy grupy ludzi nauki, praktyków życia politycznego i gospodarczego oraz działaczy związkowych z różnych państw, zorganizowania na szeroką skalę spotkania poświęconego dyskusji nad współczesnymi problemami samorządności sensu largo i jej przyszłości. Dziś już nawet trudno byłoby wskazać od kogo wyszła tego typu inicjatywa. Natomiast fakt zorganizowania konferencji, a zwłaszcza paryskiej jest zasługą Yvon Bourdet, kierownika francuskiego Narodowego Centrum Badań Naukowych (Centre National de la Recherche Scientifique). Dzięki jego entuzjazmowi i aktywności jego najbliższych współpracowników, do których zaliczyć należy Pluet i Corpet, jak również wielkiemu autorytetowi prof. Rudi Supka z Zagrzebia, światowej sławy specjaliste problemów samorządności, doszło w efekcie do tego spotkania. Wzięło w nim udział 321 uczestników z 28 krajów wszystkich kontynentów co, jak powiedziano, stanowi swoisty ewenement jeśli chodzi o tego typu konferencje.

Zważywszy, że wszystkie koszty Konferencji ponosili sami uczestnicy (realizując w ten sposób jedno z założeń samorządności), ona sama nie była związana z żadną formalną organizacją ani organizmem politycznym czy instytucją naukową, a możliwość upowszechniania głoszonych poglądów w formie publikacji były wielce problematyczne. Jednak dzięki aktywności niezmordowanego Bourdet i Pluet i ta możliwość została wykorzystana.

Prezentację wyników Konferencji i przygotowanych na nią materiałów umożliwił, zyskując coraz bardziej na randze naukowej, periodyk *Autogestion et Socialisme*, udostępniając podwójny numer (41 - 42/78) zbiorowemu opracowaniu pod znamienym tytułem „Recherches sur l'Autogestion — Autogestion de la Recherche" (Badania nad samorządnością — samorządność badań).

W recenzowanej pracy wydzielają się wyraźnie (choć nie znajduje to odbicia w formalno-redakcyjnym układzie) dwie zasadnicze części. W pierwszej (s. 7-144) dokonano charakterystyki II Konferencji pod względem jej założeń generalnych, celów i programu. Zawarto w niej sprawozdania z prac poszczególnych komisji roboczych i spotkań panelowych. Część drugą (s. 145 - 243) wypełniają teksty 8 wybranych z 124 nadesłanych na Konferencję, a liczących ogółem łącznie ponad 4000 stron, opracowań.

Układ obu części odpowiada przyjętemu na Konferencji podziałowi na komisje. I tak w części pierwszej recenzowanej pracy zawarto sprawozdania z prac komisji — 1 (Conditions Politiques de l'Autogestion Generalisée, s. 41) — zajmującej się ustaleniem warunków politycznych upowszechnienia samorządu. Wśród ciekawszych wypowiedzi odnaleźć można przedstawiony przez Supka schemat cech charakterystycznych różniących „socjalizm samorządny" od „socjalizmu państwowego" (s. 50). Wskazuje on, odwołując się do koncepcji Luxemburg i Gramsciego i innych, na „demonstrację przemysłową" jako podstawę demokracji socjalistycznej. Interesujące jest także podejście do samorządności zaprezentowane przez Raptisa (Francja), który traktuje ją jako swoistą aspirację związaną z osiąganym wysokim poziomem życia społecznego.

Dwie następne komisje — 2 (Self-Management and Labor Movements) oraz — 3 (Democratization of Enterprises) podejmowały dyskusję zbieżną tematycznie, a dotykającą zagadnień możliwości efektywnego udziału robotników (pracowników) w podejmowaniu decyzji o losach przedsiębiorstwa, w którym pracują, a w szerszym wymiarze i Państwa. Sprawozdania z prac tych komisji odnaleźć można odpowiednio na s. 59 i 67 recenzowanej pracy. Problem generalny, jaki był poruszany zwłaszcza w toku obrad trzeciej komisji, to analiza aspektów organizacyjnych i procedura podejmowania decyzji w dualnym systemie reprezentacji związków za-

wodowych i samorządu robotniczego. Jest to zagadnienie szczególnie ważne w sytuacji wielkich przedsiębiorstw, a jak się można było przekonać z dyskusji, niezwykle żywotne i kontrowersyjne. Szkoda, że zamieszczone w recenzowanej pracy sprawozdanie z prac komisji ma tak wygładzony charakter i nie zawiera wszystkich głosów krytycznych pod adresem reprezentacji związkowej w przedsiębiorstwach na Zachodzie.

Sekcja 4 (Planing and Self-Management, s. 77) — zajmowała się, jak na to wskazują teksty sprawozdań, możliwością konstruowania planów gospodarczo-społecznych w układzie makroekonomicznym i w ramach poszczególnych podmiotów gospodarujących przy wykorzystaniu instrumentów samorządności. Tematem wiodącym, który przewija się w tekstach opracowań, była rola technologii w ustalaniu zadań i podziale pracy oraz zmiany jakie wprowadza współuczestnictwo załóg w podnoszeniu efektywności ekonomicznej gospodarowania w różnych modelach gospodarki socjalistycznej.

I w końcu dwie ostatnie komisje; 5 (L'Autogestion, et l'Organisation de l'Espace et des Communautés; Régions et Minorités, s. 89) i 6 (Culture, Besoins Humains et Autogestion; L'Autogestion de l'Information et de la Formation, s. 95) podejmowały zagadnienia rozwiązywania problemów ekologicznych, etnicznych, rasowych na bazie samorządu i współuczestnictwa. Rozważano także możliwości wykorzystania struktur samorządowych jako form podstawowych w nauce, kształceniu i informacji sensu largo.

Poza omówioną wyżej prezentacją wyników prac wszystkich komisji pierwsza część recenzowanej pracy zawiera fragmenty wystąpień przygotowanych i wygłoszonych na spotkaniach panelowych Konferencji: — Hegedusa (Węgry), który przedstawia zagadnienia rewindykacji samorządu w krajach Europy Wschodniej (*La revendication autogestionnaire dans les pays de l'Est*, s. 107), oraz prof. Hunniusa z York University (USA) prezentującego zmiany w kierunku samorządności w rozwiniętych krajach uprzemysłowionych (*La transition vers l'autogestion dans les pays industriels développés*, s. 123). Obie wypowiedzi dość krytycznie oceniają osiągnięcia na tym polu.

W części drugiej recenzowanego opracowania znalazły się, w podobnym jak w części pierwszej podporządkowanym poszczególnym komisjom Konferencji szuku, między innymi referaty Lourau (Univ. de Paris) omawiającego samorząd jako warunek zanikania Państwa (*L'autogestion comme condition du dépérissement de l'Etat*, s. 145), Nicholasa prezentującego studium krytyczne ruchów samorządnościowych w Stanach Zjednoczonych (*Energy Technology and Workers' Control*, s. 167, oraz prof. Sainsatielieu i jego zespołu z Instytutu Nauk Politycznych z Paryża dokonującego analizy podstawowych czynników współdziałania kolektywnego zwłaszcza na poziomie przedsiębiorstwa (*Autogestion et fonctionnement collectif*, s. 181).

Prócz tego publikacja, która ma charakter dwujęzyczny francusko-angielski, zawiera dział poświęcony recenzjom ostatnio wydanych na rynku francuskim prac z zakresu samorządu i jego podstaw teoretycznych. Załączono do niej także kompletną listę opracowań przygotowanych na Konferencję.

Wszystkie wystąpienia na Konferencji, jak również lektura opracowań włączonych do recenzowanej pracy, skłaniają do dwóch refleksji. Pierwsza to konstatacja ogromnego zainteresowania na świecie problematyką szeroko rozumianego samorządu i kolektywnego decydowania w różnych płaszczyznach — życia rodzinnego, przedsiębiorstwa, własnego miejsca zamieszkania, regionu, państwa czy wręcz (choć to brzmi nieco patetycznie) całego globu. Zainteresowanie to nie jest obce i naszym teoretykom, że przypomnimy w tym miejscu prace prof. Rabskiej z zakresu samorządu w układach gospodarczych.

Refleksja druga ma charakter bardziej pesymistyczny. Oto ogromny potencjał naukowy i zaangażowanie wtłaczane jest w poszczególnych krajach w badania

poświęcone rozwiązywaniu wąskich zagadnień szczegółowych, w poszukiwaniu środków sprawdzanych w ograniczonym zakresie pojedynczych przedsięwzięciach, państw, zamkniętych systemów i obozów. W rezultacie dochodzi do rozdrobnienia wspólnej, i wydaje się tak naturalnej, idei współuczestnictwa na rozwiązania indywidualne i cząstkowe często odległe bardzo tak od siebie, jak i podstawowych założeń samorządu. A przecież we współczesnym świecie tak gorączkowo szukającym integracji i współdziałania, odczuwającym potrzebę rozwiązywania problemów w najszerszym ogólnosiwiatowym wymiarze, idea samorządu mogłaby być znakomitą instrumentem walki z anachronicznymi podziałami na klasy, państwa i obozy. Instrumentem przybliżającym integrację globalną. Kwestii takiej nie rozwiąże rzecz jasna jedna czy druga konferencja bądź publikacja. Dobrze się jednak stało, że spotkania takie, jak omawiane w Paryżu, odbywają się. Miejmy też nadzieję, że nie są to inicjatywy krótkotrwałe. A że tak nie jest świadczy zorganizowanie Międzynarodowego Centrum Koordynacji Badań nad Samorządem (Centre International de Coordination des Recherches sur l'Autogestion — C.I.C.R.A.) z siedzibą w Paryżu, które podjęło już swą działalność i wydaje własne pismo poświęcone badaniom nad samorządem na świecie — *Lettre du CICRA*. Pierwszy numer tego pisma ukazał się w czerwcu 1978 r. Natomiast w dniach od 14 do 19 sierpnia ub. roku odbyło się w Uppsali (Szwecja) seminarium kontynuujące badania i prace zapoczątkowane na II Konferencji w Paryżu.

Roman Sowiński

R. Domański, *Geografia ekonomiczna*, Warszawa:—Poznań 1977, PWN, ss. 398.

Ukazanie się podręcznika Profesora Ryszarda Domańskiego jest znaczącym wydarzeniem w rozwoju geografii ekonomicznej w Polsce. Podręcznik ten różni się bowiem zasadniczo od dotychczasowych podręczników polskich z tego przedmiotu zarówno zakresem i treścią, jak również poziomem i sposobem prezentacji. Postaram się szerzej naświetlić te oba aspekty recenzowanego dzieła.

Zakres i treść podręcznika podporządkowane są z jednej strony sformułowanej przez Autora definicji geografii ekonomicznej: „Przedmiot geografii ekonomicznej stanowią przestrzenne struktury i procesy o treści społeczno-ekonomicznej oraz społeczno-ekonomiczne aspekty systemu środowisko przyrodnicze — społeczeństwo” (s. 11). Jest to kolejne, nowe określenie przedmiotu geografii ekonomicznej w literaturze polskiej, odpowiadające aktualnemu etapowi rozwoju tej nauki. Należy zwrócić uwagę na nowy element tej definicji, a mianowicie na „... badanie procesów o treści społeczno-ekonomicznej”. Wprawdzie nowoczesna geografia, w tym i geografia polska, nie od dziś bada zjawiska „zarówno w przestrzeni jak i w czasie”, niemniej w ostatnich latach aspekt czasu i dynamiki procesów w badaniach geograficznych wysuwa się wyraźnie na czoło, co znalazło właśnie wyraz w definicji geografii ekonomicznej sformułowanej przez Profesora Domańskiego.

Z drugiej strony treść podręcznika przystosowana jest do nowego programu studiów na uczelniach i wydziałach ekonomicznych jaki obowiązuje od 1974 r., a konkretnie od programu wykładu *Geografia ekonomiczna* na I roku studiów. Podręcznik składa się z czterech następujących rozdziałów: 1) *Metodologia geografii ekonomicznej*, 2) *System środowisko przyrodnicze—społeczeństwo*, 3) *Przestrzenna struktura gospodarki i społeczeństwa*, 4) *Procesy społeczno-ekonomiczne w przestrzeni geograficznej*.

Rozdział *Metodologia geografii ekonomicznej* zawiera duży ładunek wiadomości z zakresu teorii i metodologii nauki, a w tym geografii, przy czym wiele wywodów

teoretycznych, na przykład dotyczących konstruowania modeli czy analizy systemowej, ilustruje Autor przykładami z pola badań geografii. Tu znalazły się również ustępy dotyczące źródeł i system informacji geograficznej, w tym na przykład monitoring środowiska geograficznego oraz zdjęcia lotnicze i satelitarne wraz z nowoczesnymi metodami ich przetwarzania. Silnie rozbudowany jest ustęp *Kartografia* (prezentujący najnowsze osiągnięcia metodyczne i techniczne w tej dziedzinie), a to z tego powodu, że studenci uczelni ekonomicznych nie mają tego przedmiotu w swoim programie studiów w przeciwieństwie do studentów geografii na uniwersytetach.

Rozdział *System środowisko przyrodnicze-społeczeństwo* jest najobszerniejszy ze wszystkich rozdziałów. Tak silne wyeksponowanie tego rozdziału podyktowane zostało zapewne wysoką rangą ważności i aktualności tej problematyki w skali światowej. Problematyka ta przedstawiona została szeroko i kompleksowo od strony przyrodniczej, społecznej, technicznej i ekonomicznej.

Kolejny rozdział *Przestrzenna struktura gospodarki i społeczeństwa* obejmuje takie zagadnienia o charakterze przestrzennym, jak zagadnienia lokalizacji, system osadnictwa oraz powiązania przestrzenne.

Treścią ostatniego rozdziału są procesy społeczno-ekonomiczne w przestrzeni geograficznej. Omówione tu zostały między innymi takie zjawiska, jak dyfuzja innowacji, procesy uprzemysłowienia, przemiany ludnościowe, procesy urbanizacyjne czy zmiany przestrzenne w warunkach bytu ludności. Rozdział ten kończy analiza dynamiki niektórych systemów ekonomiczno-geograficznych (dynamika miast, bieguny wzrostu, kompleksy terytorialno-produkcyjne, rozwój regionalny Polski), wreszcie plan przestrzennego zagospodarowania kraju jako przykład przewidywanej i postulowanej dynamiki zmian tego systemu w przyszłości.

Jeśli chodzi o sposób ujęcia i prezentacji materiału w podręczniku, to jest on równie oryginalny, co i ciekawy. Autor zrezygnował prawie całkowicie z podawania faktografii na rzecz rozważań teoretycznych i prezentowania metod analizy poruszanych zagadnień. Odsyła natomiast czytelnika do odnośnych opracowań analitycznych i materiałowych (po każdym rozdziale zamieszczona jest bibliografia, w sumie 2)12 pozycji).

Wywody teoretyczne natomiast uzupełniane są w miarę przykładami konkretnych zjawisk społeczno-ekonomicznych i obficie ilustrowane graficznie. Ten sposób ujęcia podobny jest do szeregu nowszych opracowań podręcznikowych w literaturze zachodniej, szczególnie anglosaskiej.

Poza tym Autor zdecydował się na przedstawienie większości wywodów i koncepcji teoretycznych i metodologicznych w wersji oryginalnej, na przykład cytując odnośne fragmenty prac różnych autorów, w tym i własnych. Jak sam mówi we wstępie, omawiany podręcznik jest w przeważającej części wyborem tekstów. Dobór cytowanych pozycji, autorów i tekstów jest, oczywiście, subiektywną decyzją Autora, jak sam pisze „... podręcznik jest jedynie propozycją wyboru, propozycją niewątpliwie dyskusyjną” (s. 7). W moim przekonaniu dokonany wybór autorów i tekstów jest trafny, obejmuje on zarówno najnowsze i najwartościowsze, jak i najbardziej aktualne pozycje. Oczywiście każdy z oceniających ten wybór miałby również swoje własne sugestie. Uważam na przykład, że w pkt. 3.2 — *Regiony ekonomiczne* można było wykorzystać ciekawy dorobek polski w zakresie regionalizacji przemysłu (np. Misztala, Fierli i in.), a w skali światowej próby wydzielenia regionów ekonomicznych świata Boescha. Na podkreślenie zasługuje natomiast, że większość publikacji, z których dokonano wypisów, to pozycje z ostatnich 10 lat. Podręcznik ten prezentuje więc najbardziej aktualny stan wiedzy, problematyki i metod badawczych w zakresie geografii ekonomicznej na świecie (35% stanowią pozycje zagraniczne), bo z ostatnich kilkunastu lat.

Lektura tak skonstruowanego podręcznika wymaga solidnego przygotowania nie

tylko w zakresie nauk geograficznych i ekonomicznych, ale również odpowiedniej znajomości matematyki, socjologii, logiki i innych. Autor zakłada poza tym, że cała rzeczowo-materiałowa podbudowa niezbędna do zrozumienia wywodów teoretycznych jest studentom I roku znana ze szkoły średniej. Mimo że mam co do tego poważne wątpliwości podzielam pogląd Autora i uważam, że podręcznik akademicki winien stawiać wysokie wymagania. Niestety większość naszych podręczników geografii, poczynwszy już od szkoły podstawowej i średniej, stawia zbyt niskie wymagania i nie zmusza młodzieży do wysiłku umysłowego. Podręcznik Profesora Domańskiego ma więc też cenne walory dydaktyczne, daje bowiem okazję studentom nie tyle do nauczania się ile do studiowania przedmiotu, zaś wszystkich czytelników — niezależnie od ich poziomu przygotowania — zmusza niewątpliwie do myślenia oraz pobudza do dyskusji nad celami i drogami rozwoju naszej nauki.

Bronisław Kortus

K. Zabielski, *Stosunki finansowe Wschód—Zachód*, Warszawa 1978, PWE, ss. 168.

Recenzowana książka wychodzi niejako naprzeciw rosnącemu zainteresowaniu zjawiskami finansowymi związanymi z coraz bardziej rozwijającą się współpracą gospodarczą krajów socjalistycznych z krajami kapitalistycznymi. Przedmiotem książki jest przedstawienie najważniejszych problemów z zakresu stosunków finansowych między tymi krajami, które wynikły w następstwie przeobrażeń jakie wystąpiły i występują w latach siedemdziesiątych w układzie stosunków ekonomicznych Wschodu i Zachodu. Tak określony przedmiot pracy stawia przed Autorem bardzo trudne zadania, zobowiązując go niejako nie tylko do naświetlenia wielu złożonych problemów finansowych, wynikających z powiązań ekonomicznych krajów socjalistycznych z krajami kapitalistycznymi, lecz także do wskazania perspektyw rozwoju stosunków finansowych między tymi krajami.

Me ułatwia tego zadania niewielka objętość książki. Na około ośmiu arkuszach zawarł Autor ogromnie bogatą problematykę z zakresu aktualnych międzynarodowych stosunków gospodarczych i finansowych. Skłoniło go to do pominięcia wyjaśnienia pojęć, zakłada więc milcząco, że adresat książki ma odpowiednie przygotowanie ekonomiczne. Zasługuje to na podkreślenie, książka nie straciła bowiem przez to na przydatności, zwiększyła się natomiast jej atrakcyjność.

W książce zawarto wiele interesujących informacji oraz oryginalnych sugestii i propozycji opartych na dużej znajomości faktów (nie w pełni znanych ogółowi specjalistów), ocenianych z dużym poczuciem realizmu. Autor, jak sam to podkreśla, wykorzystał w niej „materiały zebrane i opracowane na życzenie Instytutu Konjunktur i Cen Handlu Zagranicznego” (s. 8). Poza tym powołuje się na kilkadziesiąt pozycji książkowych i artykułowych (krajowych i zagranicznych), opublikowanych w latach siedemdziesiątych (do 1976 r.). Wszystko to sprawia, że przekazywane informacje dotyczą aktualnego (do połowy lat siedemdziesiątych) stanu wiedzy i praktyki.

Treść pracy ujęto w czterech rozdziałach. W rozdziale pierwszym przedstawiono ekonomiczne przesłanki rozwoju stosunków finansowych Wschód—Zachód, starając się uwypuklić warunki ekonomiczne i polityczne współpracy gospodarczej między tymi blokami. Rozdział drugi poświęcono problemom finansowym wymiany handlowej, współpracy przemysłowej i kooperacji produkcji krajów socjalistycznych z krajami kapitalistycznymi, jak i zarysowującej się współpracy ogólnoeuropejskiej po odbytej w Helsinkach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Eu-

ropie. W rozdziale trzecim omówiono ewolucję stosunków kredytowych krajów socjalistycznych z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, wskazując potrzebę aktywizacji międzynarodowych banków RWPG na rynkach finansowych Europy Zachodniej. Pracę kończy rozdział czwarty (najmniejszy), w którym wskazano dalsze krótkofalowe i długofalowe perspektywy rozwoju stosunków finansowych między krajami Wschodu i Zachodu.

W recenzji swojej ograniczam się do krótkiego przeglądu problematyki zawartej w poszczególnych rozdziałach, dzieląc się przy tym z czytelnikami niektórymi refleksjami i uwagami, jakie nasunęły mi się w trakcie lektury. Osoby zainteresowane tematem powinny tę książkę w całości przeczytać.

Recenzentka w pełni solidaryzuje się z Autorem, że „dalszy rozwój współpracy gospodarczej między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi staje się w coraz to większym stopniu obiektywną koniecznością ekonomiczną, zwłaszcza w Europie” (s. 11). Pociąga to za sobą potrzebę „ukształtowania nowego ładu ekonomicznego w świecie, przez co rozumie się przebudowę międzynarodowych stosunków ekonomicznych” (s. 13), obejmujących stosunki walutowe, finansowe i handlowe. Zdaniem Autora „kraje socjalistyczne powinny wprowadzać problematykę stosunków walutowych, finansowych i handlowych Wschód—Zachód na forum ONZ i jej organizacji wyspecjalizowanych (bo tylko na tym forum mogą się w tych sprawach wypowiadać nie będąc członkami MFW, a do GATT należą tylko niektóre z nich) po uprzednim wypracowaniu właściwego stanowiska” (s. 14). Pogląd ten cechuje duży realizm w dążeniu do rozwiązywania trudnych, a bardzo ważnych problemów współpracy międzynarodowej w duchu uchwał konferencji w Helsinkach.

Autor przywiązuje szczególną uwagę do współpracy między europejskimi krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi. Z tego też powodu, jak się wydaje, kładzie tak duży nacisk na potrzebę utworzenia w najbliższych latach Europejskiego Banku Rozwoju, którego członkami winny być zarówno państwa socjalistyczne, jak i kapitalistyczne. Bank ten — będąc niejako czwartym bankiem regionalnym (po Azjatyckim, Afrykańskim i Międzyamerykańskim) — mógłby aktywizująco wpływać na współpracę ogólnoeuropejską. Ta interesująca propozycja została tylko zarysowana, stąd trudno się do niej bliżej ustosunkować, warto jednak tę myśl rozwijać i doprowadzić do jej realizacji w duchu uchwał Konferencji w Helsinkach. Nie wydaje mi się jednak, aby było to możliwe bez doprowadzenia do porównywalności kursów walutowych (natomiast wymienialność pieniądza nie wydaje się warunkiem koniecznym).

Autor pozytywnie ocenia ewolucję stosunków kredytowych Wschód—Zachód, wskazując, że znaczny rozwój, w latach 1971 - 1975, obrotów gospodarczych, „stymulowała polityka kredytowa wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych wobec krajów socjalistycznych” (s. 111). Podejmowana współpraca zależy jednak nie tylko od warunków gospodarczych, ale i politycznych. Stąd wielkie znaczenie, jakie Autor przywiązuje do procesów odprężenia międzynarodowego, które doprowadzają do wzrostu zainteresowania banków zachodnich krajami socjalistycznymi. Świadczą o tym nowo otwierane przedstawicielstwa banków państw kapitalistycznych w wielu państwach należących do RWPG (s. 107 - 110). Banki te — co chciałbym dodać — wchodziły w skład konsorcjum utworzonych w latach siedemdziesiątych z dużych banków europejskich, amerykańskich i japońskich<sup>1</sup>. Jest więc to bardzo istotne z punktu widzenia współpracy międzynarodowej.

<sup>1</sup> I tak na przykład swoje przedstawicielstwa w Moskwie mają banki wchodzące w skład głównych konsorcjum: European Banks International Company, Europartners, SFE, Abecor i Orion (por. U. Steuber, *International Co-operation and Competition among Banks in Europe*, w: *The Development of Financial institutions in Europe, 1956 - 1976*, Leyden, A. W. Sijthoff 1977, s. 178).



Kończąc chciałabym jeszcze raz podkreślić duże walory recenzowanej książki. Przybliżyła ona wiele trudnych, ważnych i aktualnych problemów współpracy międzynarodowej.

Zenobia Knakiewicz

Antonii Wrzosek, *Geografia energetyki świata*, Warszawa 1977, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, ss. 257.

Dorobek naukowy prof. Antoniego Wrzoska powiększył się ostatnio przez opublikowanie kolejnej książki pt. *Geografia energetyki świata*. Książka, poza przedmową i zakończeniem, składa się z pięciu następujących rozdziałów: 1) *Podstawowe problemy energetyki*, 2) *Paliwa stałe, czyli węgle*, 3) *Bituminy, czyli węglowodory, jako źródło energii*, 4) *Gaz naturalny i inne paliwa gazowe*, 5) *Elektroenergetyka*. Po wstępnych rozważaniach, charakteryzujących ogólne aspekty geograficzno-ekonomiczne współczesnej energetyki świata, Autor przechodzi do systematycznego przeglądu głównych rodzajów surowców i gospodarki energetycznej, kładąc nacisk na elementy przestrzenne.

Ukazaniu się każdej książki prof. Wrzoska towarzyszy żywe zainteresowanie czytelników. Przyzwyczaili się oni do tego, że Autor dostarcza im dzieł wartościowych, o dużej doniosłości naukowej i gospodarczej, przygotowanych starannie i napisanych ciekawie. Prof. Wrzosek nie sprawił im dotąd zawodu, swą niezawodność potwierdził również niniejszą książką.

Wywody Autora opierają się na bogatej dokumentacji. Składają się na nią zestawienia statystyczne, wykresy i fotografie. Objasnienia i komentarze Autora dotyczące źródeł statystycznych, z których pochodzi znaczna część naszej wiedzy o energetyce świata, tuż krytycznej oceny źródeł, a zarazem wzbudzają zaufanie do wywodów Autora, który nie ukrywa słabości przyjętych przesłanek. Większość danych statystycznych doprowadzona została do 1973 r. To co nazywa się kryzysem energetycznym nie jest więc analizowane statystycznie. Autor wprowadził jednak komentarze orientujące czytelnika w aktualnym stanie spraw energetyki świata. Recenzowana książka prof. Wrzoska, podobnie jak Jego dzieła wcześniejsze, wyróżnia się bogactwem treści. Poszczególne rodzaje surowców i gospodarki energetycznej charakteryzowane są pod względem pochodzenia i typów złóż, techniki eksploatacji, rozmiarów produkcji, ekonomicznych warunków wydobycia i handlu międzynarodowego. Charakterystykę wieńczy przegląd ważniejszych krajów — głównych producentów li konsumentów energii.

W doborze treści Autor musiał, rzecz jasna, stosować ostrą selekcję. Dziedzina, którą się zajmuje jest szeroka i ma bogatą literaturę dotyczącą zagadnień szczegółowych. Dobór treści jest wskaźnikiem rozległej wiedzy i rzadkiej erudycji. Autor przedstawił treści najbardziej znamienne z punktu widzenia naukowego i gospodarczego i trafnie ustalił proporcje między rozważaniami na tematy historyczne i aktualne. W rezultacie czytelnik uzyskał informację całościową, ale jednocześnie pogłębioną w zakresie tematów aktualnych. Me pominięto żadnego ważnego problemu współczesnej energetyki. Są w książce rozważania na temat substytucji między poszczególnymi rodzajami energii, konkurencji między węglem i ropą naftową, rozwoju i zaniku kopalnictwa węgla kamiennego w Holandii, eksploatacji podmorskich złóż ropy naftowej, energetyki jądrowej, strategicznego znaczenia surowców energetycznych.

Wartość książki prof. Wrzoska i jej odrębne miejsce w literaturze geograficzno-ekonomicznej polega na tym, że zawarta jest w niej całość zagadnień pozyski-

wania energii ze wszystkich źródeł i we wszystkich formach. Książka obejmuje zarówno zagadnienia dotyczące wydobycia paliw mineralnych, wykorzystywania energii wodnej, ciepłej, nuklearnej itd., jak też przetwarzania surowców w różne formy energii, a w szczególności w najczęściej dziś stosowaną energię elektryczną.

Autor traktuje geografię energetyki jako pierwszą część ogólnej geografii przemysłu. Następne części winny dotyczyć poszczególnych gałęzi przemysłu. Jest to jedno z możliwych usytuowań geografii energetyki w obszarze badawczym geografii ekonomicznej. Możliwe jest jednak także inne usytuowanie. Sam Autor stwierdza, że produkcja i zużycie energii tkwi u podstaw wszelkich procesów życia na Ziemi. Dotyczy to również życia społeczno-gospodarczego: przemysłu, rolnictwa, transportu, usług, osadnictwa. Czy więc nie byłoby trafniejsze wyodrębnienie geografii energetyki w osobną gałąź geografii ekonomicznej i usytuowanie jej przed geografią przemysłu?

Na równi z bogactwem treści, wartość książki prof. Wrzoska określa sposób prezentowania zagadnień. Przejawia się w nim dydaktyczne mistrzostwo Autora. Dzięki tej zalece książka będzie lepiej służyć swemu przeznaczeniu. Autor poświęca ją szerokim kręgom czytelników, ale w szczególności nauczycielom geografii, nauk politycznych i ekonomiki przemysłu w szkołach średnich i zawodowych. Jestem przekonany, że odbiorcy ci znajdą w książce nie tylko niezbędne treści użyteczne w nauczaniu, ale także cenny wzór dydaktyczny. Książka z pewnością zainteresuje także studentów geografii i wykładowców uniwersyteckich, działaczy gospodarczych i politycznych, a także wszystkich czytelników ciekawych spraw współczesnego świata.

Ryszard Domański

Z. M. Klepacki, *Organizacje międzynarodowe rozwiniętych państw kapitalistycznych*, Warszawa 1978, PWN, ss. 458.

Książka Klepackiego jest kontynuacją jego dotychczasowych prac na temat międzynarodowych organizacji. W szczególności można ją uważać za rozszerzenie, uzupełnienie i uaktualnienie wydanej przez Autora w 1969 r. monografii<sup>1</sup>.

Praca traktuje o organizacjach rozwiniętych państw kapitalistycznych, przy czym Autor za takie uważa organizacje „których członkami są wyłącznie lub w przeważającej większości rozwinięte państwa kapitalistyczne, przy czym tylko takie organizacje, które wyrażają przede wszystkim stanowisko (interesy) państw kapitalistycznych” (s. 7). Okres jaki upłynął od ukazania się poprzedniej monografii stworzył potrzebę nie tylko uaktualnienia i uzupełnienia materiałów dotyczących omówionych w niej 17 organizacji, lecz także rozszerzenia zakresu analizy. W nowej monografii zostały omówione 32 organizacje międzynarodowe.

Na podkreślenie zasługuje duża aktualność pracy. Autor doprowadził swoje rozważania do dnia 31 grudnia 1976 r., a w niektórych przypadkach zostały zamieszczone dane do września 1977.

Książka składa się z trzech części. Część pierwsza poświęcona jest organizacjom o kompetencjach uniwersalnych i gospodarczych. Zostały w niej omówione następujące organizacje: Organizacja Współpracy i Rozwoju Gospodarczego, Rada Europy, Europejska Wspólnota Węgla i Stali, Europejska Wspólnota Gospodarcza, Europejska Wspólnota Energii Atomowej, Europejskie Stowarzyszenia Wolnego Handlu, Unia Ekonomiczna Beneluksu, Rada Nordycka, Nordycka Rada Ministrów

<sup>1</sup> Por. Z. M. Klepacki, *Zachodnioeuropejskie organizacje międzynarodowe*, Warszawa 1969.

i Komisja Południowego Pacyfiku. Głównie Autor skoncentrował się na Organizacji Współpracy i Rozwoju kierując się tym, że jest to organizacja o charakterze koordynacyjnym, do której należą niemal wszystkie rozwinięte kraje kapitalistyczne, na Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej, ponieważ osiągnęła najwyższy stopień integracji gospodarczej i prowadzi politykę dyskryminacyjną wobec państw trzecich, w tym socjalistycznych, na Radzie Europy jako organizacji typu politycznego oraz Europejskim Stowarzyszeniu Wolnego Handlu i Radzie Nordyckiej, gdyż są to organizacje, których działalność nie przynosi szkody państwom trzecim.

W części drugiej przedstawione są następujące organizacje militarne rozwiniętych państw kapitalistycznych: Organizacja Paktu Północnego Atlantyku, Unia Zachodnioeuropejska, Organizacja Palotu Azji Południowo-Wschodniej, Pakt Bezpieczeństwa Pacyfiku, Organizacja Paktu Centralnego oraz Rada Azji i Pacyfiku. Najobszerniej omówiono dwie pierwsze z nich.

W części trzeciej zatytułowanej *Organizacje międzynarodowe rozwiniętych państw kapitalistycznych o charakterze technicznym* Autor zajął się stosunkowo najmniej znanymi w Polsce organizacjami, takimi jak międzynarodowe organizacje łącznościowe i transportowe, do których zaliczył Centralną Komisję Żeglugi po Renie, Europejską Konferencję Lotnictwa Cywilnego, Europejską Konferencję Łączności Satelitarnej, Europejską Konferencję Ministrów Transportu, Europejską Konferencję Zarządów Poczty i Telekomunikacji oraz Europejską Organizację do Spraw Bezpieczeństwa Żeglugi Powietrznej. Drugą grupę w części trzeciej stanowią międzynarodowe organizacje naukowo-badawcze, do których zaliczono: Europejską Organizację Badania Przestrzeni Kosmicznej, Europejską Organizację Rozwoju i Konstrukcji Rakiet Kosmicznych, Europejską Agencję Kosmiczną, Europejską Konferencję Biologii Molekularnej i Europejską Organizację Badań Nuklearnych. Trzecia grupa organizacji w części trzeciej, nazwanych międzynarodowymi organizacjami prawnymi i społecznymi to: Międzynarodowa Komisja Statusu Cywilnego, Międzynarodowa Unia Ochrony Nowych Odmian Roślin, Międzynarodowy Instytut Patentowy i Międzynarodowy Komitet Migracji Europejskiej.

Każdy rozdział zasadniczo składa się z takich samych części (geneza, cele i zadania, zasady funkcjonowania, członkostwo, struktura, finansowanie, omówienie działalności, ocena i próba określenia kierunków rozwoju. Taki podział rozdziałów pozwolił Autorowi wszechstronnie i wyczerpująco omówić najważniejsze aspekty działania przedstawionych przez niego organizacja. Należy żałować, że Autor tym razem nie zamieścił wykresów struktur poszczególnych organizacji, jak również nie we wszystkich rozdziałach umieścił punkt zawierający ocenę i nakreślenie kierunków rozwoju.

Na wstępie każdego rozdziału zostały zamieszczone nazwy danej organizacji (w językach oficjalnych i w języku polskim) oraz jej skróty używane oficjalnie a spotykane w literaturze.

Zamiar dokonania analizy 32 organizacji międzynarodowych, jak i układ książki stawały wielkie zadania przed Autorem, jeżeli chodzi o poziom i rozmiary wiedzy teoretycznej i praktycznej. Wydaje się, że książkę z tego punktu widzenia można uznać za całkowity sukces Autora, będący ukoronowaniem Jego wieloletnich studiów i badań teoretycznych, jak i działalności praktycznej w międzynarodowych organizacjach. Doświadczenie i wiedza pozwoliły nadać monografii charakter interdyscyplinarny i dokonać wszechstronnej analizy działalności organizacji międzynarodowych w aspekcie ekonomicznym, społecznym, politycznym i prawnym. Dodatkowo wartość pracy podnosi obszerna, dwuczęściowa bibliografia, w której obok pozycji traktującej ogólnie o międzynarodowych organizacjach znalazła się oddzielna bibliografia do każdego rozdziału, podająca podstawową dokumentację oraz monografie i artykuły na temat danej organizacji.

Podczas lektury książki nasuwa się jednakże kilka uwag krytycznych natury

formalnej i merytorycznej, głównie w odniesieniu do zagadnień ekonomicznych.. Wydaje się, że pewnej niedogodności związanej z zaliczeniem międzynarodowych organizacji prawnych i społecznych do organizacji o charakterze technicznym można by uniknąć wówczas, gdyby książka składała się z dwóch części, zamiast z trzech. W pierwszej poświęconej organizacjom o charakterze cywilnym znalazłyby się jako samodzielna grupa organizacje prawne i społeczne, w drugiej organizacje militarne.

Pewne niejasności powstają przy omawianiu trzech wspólnot europejskich (EWG, EWWiS i Euroforum). Organizacje te posiadają obecnie następujące wspólne organy: Radę Europejską, Radę Ministrów, Komisję Wspólnot Europejskich, Parlament Europejski i Trybunał Sprawiedliwości. W tej sytuacji wydaje się, że nieuniknione są przy omawianiu celów i zadań, organów i funkcjonowania wspólnot pewne powtórzenia. Korzystne byłoby umieszczenie w odpowiednich miejscach odsyłaczy do punktu znajdującego się w rozdziale poświęconym EWG i zatytułowanego *Sprawa połączenia się Wspólnot Europejskich* (s. 181). Dodatkowy kłopot z klasyfikacją Rady Europejskiej może stworzyć wymienienie jej jako organu poszczególnych wspólnot, a równocześnie stwierdzenie przez Autora, że „z formalno-prawnego punktu widzenia nie jest ona w ogóle organem tych Wspólnot” (s. 76).

Omawiając EWG Autor używa pojęcia polityka w podwójnym znaczeniu, raz jako formułowanie celów, zadań i zasad, raz jako działalność zmierzającą do ich realizacji. Stąd w punkcie poświęconym celom, zadaniom znajdujemy podpunkty zatytułowane identycznie jak podpunkty w punkcie poświęconym działalności, np. Wspólna polityka rolna czy Wspólna polityka transportowa. Może to przysporzyć pewnych kłopotów mniej zapoznanemu z tymi zagadnieniami czytelnikowi.

Autor analizując przebieg realizacji unii ekonomiczno-monetarnej EWG zawężił swoje rozważania właściwie tylko do problematyki walutowej, mimo tego, że przedstawiając zamierzenia pierwszego etapu tworzenia unii do 1973 r. wymieniła jako jego podstawowe cele „wprowadzić obowiązkowe konsultacje między państwami EWG w zakresie koordynacji krótko- i średniookresowej polityki gospodarczej i głównych wskaźników budżetowych, ujednoczyć ostatecznie systemy podatkowe, bardziej zliberalizować rynek kapitału wewnątrz EWG, stopniowo wprowadzić politykę finansowo-gospodarczą EWG do międzynarodowych stosunków gospodarczych” oraz wiele zamierzeń w zakresie polityki walutowej (s. 148).

Jak zwykle, najtrudniejsze i najbardziej kontrowersyjne są fragmenty dotyczące oceny działalności i przewidujące kierunki rozwoju. W przypadku EWG interesujące byłoby podanie obok przykładów, które wskazują na dyskryminacyjny charakter pewnych posunięć odnoszących się do artykułów rolniczych pochodzących z krajów socjalistycznych (s. 122, 123), podobnych dotyczących artykułów przemysłowych. Czytelnik chciałby również wiedzieć, jak należy z tego punktu widzenia oceniać tzw. „typowe umowy bilateralne” między państwami socjalistycznymi a państwami członkowskimi EWG.

Wydaje się, że przy omawianiu działalności EWG zmierzającej do otrzymania warunków swobodnej konkurencji warto byłoby przedstawić ocenę skuteczności przedsięwzięć w tym zakresie. Takie oceny można znaleźć w rozdziałach poświęconych EWWiS oraz EFTA.

Prawdopodobnie wielka złożoność zagadnienia spowodowała, że Autor zajmując się przyszłością EWG nie precyzuje jednoznacznie własnych poglądów na ten temat. We wstępie Autor podaje, że EFTA i Rada Nordycka są przykładami organizacji, których działalność nie szkodzi państwom trzecim. Należy to chyba rozumieć w ten sposób, że organizacje te nie podejmują świadomie działań sprzecznych z interesami państw trzecich, lecz nie dosłownie, ponieważ obiektywne efekty istnienia tych organizacji, jak chociażby efekt zmiany kierunku handlu, przynoszą szkodę interesom innych państw.

Klepacki badając działalność EFTA skierowaną przeciw niebezpieczeństwu przeciekania na jej terytorium towarów pochodzących z krajów trzecich przez kraj członkowski o najniższej zewnętrznej taryfie celnej podaje, że system kontroli pochodzenia towarów opiera się na zasadzie 50% (s. 213). Należałoby uzupełnić, iż oprócz tego kryterium w identycznej liczbie przypadków stosuje się również drugie kryterium określające pochodzenie towarów importowanych do krajów EFTA — tzw. kryterium procesowe.

Wbrew stwierdzeniu Autora, że układ EFTA ogranicza się wyłącznie do handlu zagranicznego (s. 214), uzupełniony w trakcie istnienia zrzeszenia art. 16 konwencji sztokholmskiej, odnoszący się do tzw. prawa zakładania przedsiębiorstw, pozwala na pewien przepływ kapitałów i siły roboczej między krajami członkowskimi.

W sumie—dzięki kolejnej pracy prof. Klepackiego — czytelnik polski otrzymał potrzebną, aktualną, przystępną, jednocześnie na wysokim poziomie napisaną encyklopedię organizacji międzynarodowych krajów, z którymi łączy nas coraz szerszy zakres stosunków gospodarczych i politycznych.

Ryszard Ławniczak

A. Melich, *Problemy płac w Polsce*, Warszawa 1978, Instytut Wydawniczy CRZZ, s. 188.

Autor postawił sobie za cel opracowanie zadań zmierzających do umocnienia związku między ilością i jakością pracy a poziomem wynagrodzeń określonych w uchwale VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Natomiast wydanie książki przez Instytut Wydawniczy Centralnej Rady Związków Zawodowych i nadanie jej popularnego charakteru przybliżyło ją w dużej mierze do potencjalnych czytelników, przede wszystkim kierownictw przedsiębiorstw, które otrzymały znaczne uprawnienia w zakresie płac. Dalszymi odbiorcami książki są wszyscy, którzy problematyką, a zwłaszcza stroną techniczną ustalania płac, zajmują się na co dzień.

Autor wielokrotnie publikował prace o tej problematyce, jest ona przedmiotem jego stałych zainteresowań naukowych, stąd też w nowej swej publikacji wykazuje dużą znajomość problematyki, szczególnie od strony teoretycznej.

Książka obejmuje słowo wstępne, osiem rozdziałów i podsumowanie, a zaopatrzona została dodatkowo w bibliografię i spis tablic. Samo zapoznanie się ze spisem treści wskazuje nie tylko na omówienie *Problemów płac w Polsce*, lecz ujęcie problematyki płac całościowo i to od strony rozważań teoretycznych i rozwiązań praktycznych.

W pierwszych czterech rozdziałach zostały omówione zagadnienia ogólnie, od strony istoty i funkcji, systemu i form oraz organizacja płac. Uzasadnia to Autor w słowie wstępnym, pisząc, że uważał to za konieczne naświetlić i wyjaśnić. Pierwszy rozdział *Place w gospodarce socjalistycznej* zawiera omówienie płac w systemie podziału, prawo podziału według pracy i kryteria zróżnicowania, zadania i funkcje płac oraz założenia polityki płac. Dalsze rozdziały: *Podstawy systemu płac* (II), *Formy płac* (III) i *O niektórych problemach organizacji płac* (IV) omawiają takie zagadnienia jak: pojęcie systemu, części składowe i charakterystyka metod ich ustalania, ocena, rodzaje i znaczenie pracy, podstawowe oceny wymagań pracy i budowa tabel płacowych oraz normowanie i określanie zadań premiowych.

Nawet przy przyjęciu potrzeby całościowego opracowania problemu wydaje się, że poświęcenie tym zagadnieniom połowy książki przekracza postawione jej

zadania. Wiele z ujętych w pracy spraw Autor poruszał w swoich poprzednich opracowaniach, nie powinny więc być obce zainteresowanym tą problematyką czytelnikom, a praktykom, których w pierwszym rzędzie interesuje jak najszybsze dojście do meritum sprawy, więcej dałoby jasne, optymalnie skondensowane omówienie zagadnień zasadniczych. Nie znaczy to jednak, że nie czyta się książki z dużym zainteresowaniem. Książka rzeczywiście w znacznym stopniu przypomina i porządkuje liczne pojęcia.

Niepokoји jednak używanie w pracy niektórych terminów. Nie jest chyba prawidłowe używanie wyrazu „nadgodziny” obok oficjalnie przyjętej w ogólnej nomenklaturze i uzasadnionej logicznie nazwy „godziny nadliczbowe”, chociaż i ta nazwa stanowi skrót opisowego wyrażenia. Wręcz niezrozumiałe musi się wydawać stosowanie, chociaż w cudzysłowie wyrazu „równościówka” (s. 111), który jest niezbyt szczęśliwym tłumaczeniem z języka rosyjskiego, skoro w terminologii, tak naukowej, jak i gospodarczej przyjął się wyraz „zrównanie”. Te jednak raczej nieoczekiwane określenia nie decydują o języku książki, który jest jasny i zrozumiały dla czytelnika.

W rozdziale *Kształtowanie się płac w Polsce* (V), Autor przedstawia dynamikę płac i ich ogólną strukturę w przedziale czasowym 1960 - 1975, ilustrując międzywydziałowe różnice w, płacach. Według nich powyżej średniej krajowej poziom płac w 1975 r. najwyżej kształtował się w budownictwie (119,3%) i nauce (112,3%) przy czym w ogóle w 5 działach gospodarki narodowej przekraczał 100%, a w 8 nie dochodził 100%. Najmniej w ochronie zdrowia, opiece społecznej i kulturze fizycznej (82,4%) oraz oświacie i wychowaniu (83,4%).

Również i w strukturze płac ostatecznych w przedsiębiorstwie w swym opracowaniu Autor sięga najdalej 1975 r, wypowiadając się negatywnie o strukturze płac w zakładach i znajdując przyczynę nieprawidłowości w wewnętrznej strukturze płac, bowiem „wszelkiego rodzaju nadwyżki, premie, nagrody, dodatki już przez sam fakt, że są zmienne i mało stabilnie, wprowadzają do ruchu płac elementy, nad którymi niezwykle trudno zapanować” (s. 110). Według danych ze stycznia 1974 i 1975 r. płace podstawowe w przemyśle węglowym kształtowały się w wysokości odpowiednio 44,7% i 45%, a na reszcie składały się nadwyżki akordowe, premie, dodatki, godziny nadliczbowe, wynagrodzenie z karty górnika, wynagrodzenie za czas nieprzepracowany oraz deputaty i umundurowanie. W przemyśle cementowym dwa miesiące później, bo w marcu, udział płac podstawowych wynosił od 54 do 57%, a więc część ruchoma płac nie przekraczała 50% zarobków (w książce na s. 110 podano błędnie, że przekraczała), natomiast w przemyśle chemicznym dodatki wynosiły około 20% płac ostatecznych. Autor nie wypowiada się jak wysoka powinna być płaca ruchoma i jaki powinien być jej udział w całości pracy, wychodząc z założenia, że zależy to od warunków i celów, które chce się za pomocą płac realizować. Autor słusznie wnosi, że należy się zająć „długofalowo doskonaleniem struktur płacowych w samych przedsiębiorstwach oraz między zawodami i doprowadzić do stanu, w którym płace w tych samych (wspólnych) zawodach w całej gospodarce nie odbiegałyby tak znacznie od siebie” (s. 113).

W rozdziale VI, omawiając podstawowe zagadnienia doskonalenia polityki i techniki płac jako jedno z podstawowych wymagań związanych z nowoczesnym charakterem płac, uważa przechodzenie na zespołowe ustalanie zadań i zespołowe premiowanie za osiągnięte wyniki pracy w niewielkich grupach pracowniczych. Teza ta wydaje się słuszna przy pracownikach w pełni świadomych i wyrównanym poziomie, natomiast w praktyce nie we wszystkich przypadkach zdaje egzamin. Zazwyczaj nie jest ona korzystna dla samych pracowników, z jednej strony dla pracowników o dużych umiejętnościach zawodowych, którzy nie chcą obniżyć swoich zarobków przez współpracę z pracownikami stażystami, jak i pracowni-

kami mniej doświadczonymi, z drugiej dla tych ostatnich ponieważ są w jakimi stopniu dyskryminowani przez pozostałych pracowników. Znane są przypadki, że dobre grupy pracownicze odmawiały przyjmowania pracowników mniej doświadczonych, co prowadziło z chwilą wykruszenia się tych grup do pogorszenia wyników przedsiębiorstwa, A chociaż w pierwszych rozdziałach, bazując na pracy Lytle, Autor twierdzi, że „Praktyka wykazała, że wprowadzenie płac zespołowych nie zmniejszyło, a zwiększyło efekty pracy” nie porusza problemu jakościowego grup pracowniczych poza stwierdzeniem, że pracownik od lat przyzwyczajony do pracy indywidualnie, początkowo niechętnie widzi uzależnienie swych prac od efektów prac innych w grupie. W tym jednak przypadku nie jest poruszony problem zmian w przypadkach, gdy już istnieje premiovana praca zespołowa, tj. problem niechęci wymiany pracowników zespołu lub też uzupełniania zespołu o uczniów lub pracowników o niewielkim doświadczeniu.

Pisząc o kierunkach usprawnień Autor twierdzi, że „trzeba się nauczyć stosowania takiej organizacji i techniki płac, aby podwyżka płac powiązana była bezpośrednio z usprawnieniem organizacji produkcji i podniesieniem jej efektywności” (s. 152). Nie jest to jednak proste, skoro również zdaniem Autora „nie ma idealnych systemów i form płacowych i aby je stosować do potrzeb i warunków należy stale obserwować zmiany zachodzące w tych warunkach”. Autor widzi potrzebę szerszej znajomości potencjalnych możliwości tkwiących w płacach, bo dopiero ta znajomość może doprowadzić do umiejętności i chęci przekształcenia płac w skuteczny instrument tak realnego wzrostu dochodów, jak i wzrostu sił twórczych oraz rozwoju stosunków produkcyjnych, a to Melach uważa za istotę aktualnych zadań w dziedzinie płac.

Bibliografia obejmuje stosunkowo niewielką liczbę pozycji w języku polskim. Poza bibliografią występują również inne pozycje w przypisach, w tym wymieniono kilka prac wydanych w latach 1929 - 1963 w języku angielskim i niemieckim.

Książka, a zwłaszcza jej podsumowanie, podnosi ważkość zagadnienia płac a równocześnie wynikające z niego trudne do rozwiązania zadania.

Jarosław Koczorowski

N. Alao, M. F. Dacey, C. Davies, K. G. Denike, J. Huff, J. Parr, M. J. Webber, *Christaller Central Place Structures. An Introductory Statement*, Northwestern University, Studies in Geography, Nr 22, Evanston, Illinois 1977, s. 311.

Teoria ośrodków centralnych Christallera zapoczątkowała jeden z najbardziej płodnych kierunków naukowych poszukiwań w zakresie geografii ekonomicznej i regional science. W tym roku mija 45 lat od jej opublikowania, a zainteresowanie nią nie ustaje, jest wciąż żywe. W naukach społecznych, których koncepcje zmieniają się szybko, a nierzadko ulegają także szybkiemu zapomnieniu, taka długoletniość zainteresowań jest wyjątkowym fenomenem.

W ciągu tych 45 lat teoria Christallera ulegała różnorodnym modyfikacjom. Dotyczyły one zarówno geometrii, leżącej u podstaw tej teorii, jak i jej implikacji dla zjawisk ekonomicznych i ludnościowych. Próby modyfikacji przyniosły wiele szczegółowych rezultatów dotyczących fragmentów teorii. Brakowało systematycznego ujęcia tych rezultatów, ich inkorporacji do teorii oryginalnej oraz nowego, adekwatnego wyrażania teorii rozszerzonej.

Lukę tę wypełnia recenzowana książka. Jej autorzy stawiają sobie za cel unifikację i wyrażenie w ścisłym języku wybranych aspektów współczesnej wiedzy o strukturze ośrodków centralnych. Książka składa się z czterech następujących rozdziałów: 1) *Wstęp*, 2) *Matematyczna postać teorii ośrodków centralnych Christal-*

lera, 3) *Ekonomiczna podstawa teorii ośrodków centralnych*, 4) *Właściwości i przepływy*.

Matematyczna postać teorii określa rozmieszczenie, wielkość oraz częstotliwość ośrodków centralnych każdego rzędu. W rozdziale drugim teoria ta ma charakter czysto formalny, nie jest interpretowana. Traktuje ona ośrodki centralne jedynie jako punkty rozmieszczone w przestrzeni Euklidesowej. Nie uwzględnia motywacji i zachowań przedsiębiorstw i ludzi, a w konsekwencji nie wyjaśnia struktury ośrodków centralnych.

Autorzy wyrażają przekonanie, że rdzeniem każdej teorii jest jej nieinterpretowana postać matematyczna, zaś interpretacje są wtórne. Do interpretacji więc przechodzą w dalszych rozdziałach. Interpretacja ekonomiczna, stanowiąca treść rozdziału trzeciego, obejmuje zachowanie oraz rozmieszczanie się przedsiębiorstw. W rozdziale czwartym Autorzy wychodzą poza ideę Christallera i interpretują strukturę ośrodków centralnych w terminach dotyczących ludności, migracji, dyfuzji innowacji oraz wymiany handlowej.

Nasuwa się pytanie, na czym polega znaczenie unifikacji fragmentarycznych rezultatów naukowych i wyrażenie rozszerzonej teorii w nowym, ściślejszym języku? W dyskusjach naukowych słyszy się czasem opinie, które nie doceniają prac tego rodzaju. Ci, którzy je wypowiadają, nie dostrzegają, że systematyzacja wiedzy wcześniejszej, będąca niezbędnym warunkiem unifikacji, stwarza wiedzę dodatkową. Polega to na odkrywaniu w procesie systematyzacji nowych zależności między faktami i dziedzinami faktów rozpatrywanych wcześniej oddzielnie. Usystematyzowanie oddzielnych twierdzeń i stworzenie spójnej teorii daje więc pełniejszy obraz rzeczywistości.

Nie mniejsze jest znaczenie wyrażenia teorii w języku sformalizowanym. Polega to nie tylko na uzyskaniu większej precyzji. Poprzez formalizację uzyskujemy także nowe możliwości wnioskowania, a przez to wyprowadzania nowych twierdzeń z twierdzeń wcześniejszych. Również więc tą drogą możemy uzyskiwać wiedzę dodatkową.

Recenzowana książka jest uwieńczeniem całego szeregu badań, zapoczątkowanego przez Dacey w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych. Istotne miejsce w tym szeregu zajmują badania wykonane przez Parr i Webera. Z zadowoleniem należy odnotować wkład młodych naukowców, będących ich uczniami.

Ogólna ocena książki winna wskazywać także jej miejsce w kolejnych modyfikacjach teorii Christallera. Czy jest to jeszcze jeden przyczynek, czy też coś więcej, bardziej znaczący postęp w rozwoju tej teorii? Najwyższą, oceną byłoby uznanie jej za trzecią całościową postać teorii ośrodków centralnych, po postaci nadanej jej przez Christallera, a następnie przez Löscha. Opinię taką może wyrazić jeden recenzent; nie jest on jednak w stanie jej ugruntować. Do tego potrzebne jest przekonanie środowiska naukowego zajmującego się tą teorią. Przekonanie takie może się ustalić jedynie w wyniku dyskusji.

Krytyczna dyskusja ujawniłaby zapewne także słabsze strony książki. Recenzent dostrzega je w niepełnym uwzględnieniu czynnika czasu. Teoria formalna nieinterpretowana jest statyczna, interpretacja ekonomiczna obejmuje jedynie statykę porównawczą i dopiero dalsze interpretacje, zwłaszcza te, które dotyczą dyfuzji innowacji, rozciągają się na procesy czasoprzestrzenne.

Wreszcie, dalsza dyskusja nad recenzowaną książką i nad teorią Christallera winna objąć kwestię alternatywnej teorii przestrzennej organizacji życia społeczno-gospodarczego. Kwestię tę można wyrazić następująco. Co jest bardziej obiecującym kierunkiem badań: rozszerzanie teorii Christallera, przy zachowaniu jej aparatury pojęciowej, czy też próba skonstruowania innej teorii opartej na nowej aparaturze pojęciowej, lepiej wyrażającej współczesne procesy społeczno-gospodarcze.



Na razie owocne jest uprawianie obu kierunków badawczych. Nie ulega jednak wątpliwości, że dalsze obserwacje, wnioski i twierdzenia dotyczące przestrzennej organizacji życia społeczno-gospodarczego doprowadzą do ukształtowania się nowego paradygmatu. Najnowsze badania zdają się wskazywać na to, że paradygmat ten ukształtuje się między innymi pod wpływem analizy systemów, a zwłaszcza teorii systemów hierarchicznych.

Ryszard Domański

*Zur Problematik der Analyse und Prognose der Entwicklung von Ökonomischen Kennziffern*, Acta Oeconomica Pragensia, vol. 41, Praga 1978, ss. 223.

Kolejny tom znanej publikacji praskiej uczelni ekonomicznej prezentuje wyniki współpracy naukowej pracowników Katedr Statystyki Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Pradze oraz Uniwersytetu im. Humbolta w Berlinie. W ostatnich latach współpraca obydwu uczelni koncentrowała się na budowie modeli analitycznych i prognostycznych zjawisk i procesów ekonomicznych w krótkich i długich przedziałach czasowych oraz nowych konstrukcjach indeksów statystycznych i ich aplikacjach. Rezultaty wspólnych dociekań w tej dziedzinie znalazły wyraz w recenzowanym opracowaniu zbiorowym, które zawiera sześć opracowań każdej ze współpracujących z sobą uczelni. Dwa spośród nich poświęcone są problematyce teorii indeksów statystycznych, w pozostałych dziesięciu zostały omówione modele analizy i prognozowania szeregów dynamicznych.

Rozważania otwierają dwa obszernie studia poświęcone teorii indeksów. Pierwsze z nich zawiera próbę zdefiniowania pojęcia: indeksu w statystyce ekonomicznej w rozwoju historycznym na podstawie poglądów poszczególnych dndeksologów oraz określenia miejsca indeksów w systemie mierników statystyki ekonomicznej (Lubomir Cyhelski). W drugim, Autor (Erhard Förster) przyjmując za punkt wyjścia indeks Drobischa po odpowiednich przekształceniach dokonuje jego rozkładu na trzy czynniki oraz konstruuje indeks współdziałania zmian czynników. Na tle tych indeksów dyskutowany jest pomiar wydajności pracy w przedsiębiorstwie przemysłowym.

Cykl artykułów poświęconych modelom analizy szeregów dynamicznych otwiera przyczynek Josefa Kozaka dotyczący metod określenia nierównomierności wahań sezonowych, w którym na uwagę zasługuje próba mierzenia wpływu stopnia agregacji informacji statystycznej na dokładność estymacji składnika wahań sezonowych. Jera Kaňockova podjęła się opracowania o kapitalnymi wprost znaczeniu zagadnienia stosowania metod korelacji i regresji w szeregach dynamicznych. Po nasświetleniu ogólnych zasad postępowania badawczego uwagę swą skupiła na wyeksponowaniu tych metod, które do opisu związków przyczynowo-iskutkowych szeregów dynamicznych są szczególnie predysponowane (Jastremskiego, Czetwiernikową, współczynników korelacji skumulowanych wartości odchyłeń od trendu, ruchomych współczynników korelacji). Zagadnienie to jest kontynuowane w dwóch następnych opracowaniach przez Bernda Röna oraz Juri Hustopeckiego. Pierwszy z nich poświęcony jest określeniu wpływu krótko i długookresowych zmian zmiennych objaśnianych w analizie regresji szeregów dynamicznych zilustrowanych na przykładzie związków między dochodami pieniężnymi netto ludności i wytworzonego dochodu narodowego NRD. Drugi natomiast, dotyczy wykorzystania metod regresji do celów przewidywania rozkładu dochodów ludności oraz budowy modelu prognozowania popytu. Do sprawdzenia parametrów tych modeli wykorzystano wyniki kolejnych czecosłowackich mikrospisów z lat 1956 - 1970.

Następna grupa opracowań dotyczy aplikacji metod analizy spektralnej oraz czynnikowej. Tworzą ją trzy artykuły: *Analiza spektralna obiegu pieniądza w NRD ze szczególnym uwzględnieniem błędów szacunku* (Hans Gerhard Strohe), *Zastosowanie niektórych prostych modeli analizy czynnikowej do prognozowania szeregów chronologicznych* (Jan Seger), *Wpływ dokładności informacji statystycznej na rezultaty zastosowań analizy czynnikowej w ekonomii* (Jürgen Wilke). Analogicznie jak w poprzedniej grupie tematycznej, poszczególne opracowania zawierają egzemplifikację rozpatrywanych metod, opartą na szeregach dynamicznych wybranych procesów ekonomicznych.

W kolejnej grupie artykułów prezentowane są metody mniej znane w analizie dynamiki zjawisk gospodarczych. Znajdują się one we wstępnym stadium aplikacji bądź stosowane są w tej dziedzinie po raz pierwszy. Odnosi się to do artykułu Sibylle Schmerbach, poświęconego kierunkom zastosowań metody współczynników Pfada w analizie zjawisk ekonomicznych, która dotychczas była wyłącznie wykorzystywana w biometrii. Możliwości tej metody zostały zilustrowane na przykładzie analizy związków zachodzących między wielkością znajdującego się w obiegu pieniądza i udzielonego kredytu jako zmiennymi objaśnionymi oraz zmiarami dochodu narodowego, akumulacji i siły nabywczej ludności NRD jako zmiennymi objaśniającymi. Dalszym opracowaniem budzącym uzasadnione zainteresowanie jest przyczynek Jiří Žvaček dotyczący koncepcji krótkookresowej prognozy na podstawie modelu VUSEI. Przedstawiono algorytm postępowania badawczego tej metody oraz sformułowano niektóre hipotezy odnośnie do jej właściwości poznawczych. Osobliwością tej metody jest to, że może być wykorzystywana w szeregach chronologicznych, które posiadają okres obserwacji krótszy niż jeden rok kalendarzowy. Wyniki jej zastosowań porównano z wynikami klasycznych metod. Ostatnim opracowaniem recenzowanego zbioru jest artykuł Ditera Pätzuga, który podejmuje próbę wykorzystania w analizie zjawisk i procesów ekonomicznych metody analizy probitu, przy czym Autor skupia swą uwagę głównie na wykorzystaniu analizy probitów do opracowania równań ważonej regresji liniowej. Żałować należy, że w opracowaniu tym odstąpiono od powszechnie przestrzeganej zasady empirycznej weryfikacji prezentowanych narzędzi analitycznych. Ograniczenie się do przedstawienia jedynie własności poznawczych rozpatrywanej metod budzi u czytelnika uzasadniony niedosyt.

Z dokonanego przeglądu treści wynika, że recenzowany tom studiów stanowi dobrze przemyślaną i kompozycyjnie zbudowaną całość. Opracowania poszczególnych Autorów cechuje duża przejrzystość, prostota stylu, a równocześnie dbałość o matematyczną precyzję wywodów. Celowo dobrane przykłady zastosowań prezentowanych metod, a nade wszystko ich aktualność w warunkach socjalistycznej gospodarki planowej nadają pracy szczególne walory dydaktyczne. Uznanie budzi wreszcie staranne przygotowanie tomu pod względem redakcyjnym (Ilja Novák). Każde opracowanie zawiera bibliografię umożliwiającą zainteresowanemu czytelnikowi podjęcie studiów uzupełniających.

Omawiana publikacja nasuwa pewne refleksje. Czytelnik odczuwa pełną satysfakcję studiując opracowania, w których silny nacisk położono na dwa istotne momenty: właściwości poznawcze prezentowanych metod oraz empiryczną ich weryfikację wraz z zarysowaniem kierunków dalszej ich aplikacji. Godne podkreślenia jest, że przytoczone przykłady pochodzą z własnego warsztatu pracy poszczególnych Autorów. Świadczy to o dużej dynamiczności badań prowadzonych przez obydwa ośrodki naukowe. Posługiwanie się autentycznymi przykładami zaczerpniętymi ze współczesnej praktyki życia gospodarczego nadaje opracowaniu charakter problemowy. Początkujący badacz znajduje bowiem w publikacji przykład rozlicznych trudności, jakie musi on pokonać aby w sposób prawidłowy móc się posługiwać tymi metodami. Znajduje również motywację do korzystania z nich

wraz ze wskazaniem korzyści poznawczych jakie z tego tytułu wynikają, w porównaniu do metod tradycyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że metody analizy szeregów dynamicznych należą do metod stosunkowo najlepiej rozwiniętych w teorii statystyki. Fakt, że podlegają one dalszemu rozwojowi świadczy, że cieszą się one nadal wysokim zapotrzebowaniem społecznym. Prezentowane w recenzowanej publikacji wyniki dociekań są rezultatem badań kooperacyjnych obu zaprzyjaźnionych ośrodków naukowych. Należałoby ich kierownictwu życzyć, by w dalszej fazie tej współpracy można było przejść do wyższego jej etapu w postaci badań wspólnych nad określonymi narzędziami analitycznymi. Pozwoliłoby to nie tylko na większą integrację wysiłku badawczego, lecz również weryfikację wybranych metod na przykładzie funkcjonowania różnych mechanizmów gospodarczych.

Oceniając pozytywnie wkład praskich i berlińskich statystyków do rozwoju metod analizy szeregów dynamicznych procesów ekonomicznych w warunkach gospodarki planowej, należy stwierdzić, że wiele pozostaje nadal do zrobienia by rozwój ten odpowiadał współczesnemu rozwojowi nauki światowej w tej dziedzinie. Polskiemu czytelnikowi można, tę pozycję zalecić jako niezwykle pożyteczną i pomocną w prowadzeniu badań naukowych zjawisk ekonomicznych w ujęciu dynamicznym.

Stanisław Wierchosławski

D. H. Clark, *Terapia społeczna w psychiatrii*, Warszawa 1978, PZWL, ss, 160.

Książka angielskiego psychiatry Davida H. Clarka jest wyjątkową pozycją w piśmiennictwie psychiatrycznym z zakresu terapii społecznej. Autor książki, długoletni dyrektor Fulbourn Hospital w Cambridge, był inicjatorem wielu zmian w lecznictwie psychiatrycznym, a jego nowatorskie poczynania w kierowanym przez siebie ośrodku były przedmiotem wielu naukowych analiz. Fulbourn Hospital uważany był w Anglii przez wiele lat za wzorowo prowadzony ośrodek psychiatryczny realizujący praktycznie zasady psychiatrii społecznej, wywierający jednocześnie szeroki wpływ na funkcjonowanie i organizację innych instytucji lecznictwa psychiatrycznego w Anglii. Doświadczenia z pracy własnej, jak i z obserwacji szpitali psychiatrycznych w innych krajach (Clark odwiedził też Polskę, biorąc udział w 1973 r. w XXXI Krajowym Zjeździe Psychiatrów Polskich w Poznaniu) zostały ujęte w recenzowanej pracy.

Książka, w intencji Autora, jest skierowana do osób o różnym przygotowaniu zawodowym biorących udział w procesie terapeutycznym lub tym procesem zainteresowanych. Takie podejście implikuje określoną konstrukcję książki i jej język, który jest wolny od medycznego (i socjologicznego) żargonu, operuje wieloma przykładami i we fragmentach jest po prostu dobrą pozycją publicystyczną.

Clark świadomie nie porusza wielu tematów wchodzących w zakres psychiatrii społecznej omawiając jedynie praktycznie zastosowanie środków społecznych w terapii chorych psychicznie. Temat recenzowanej książki jest jasno przez Autora określony. Jest nim terapia społeczna, a według Clarka „...stosowanie środków społecznych i organizacyjnych w celu uzyskania pożądanych zmian u ludzi” (s. 95), a celem książki „...naświetlenie tego, czego w ostatnich dwudziestu latach nauczono się w psychiatrii o zastosowaniu społecznych środków pomocy ludziom” (s. 9).

Clark stoi na stanowisku, że ze względu na wieloaspektowość zaburzeń psychicznych zarówno ocenę stanu zdrowia pacjenta, jak i terapię prowadzić winien zespół złożony z różnych specjalistów: psychologów, psychiatrów, pielęgniarek, pracowników socjalnych i terapeutów, a nawet antropologów czy socjologów. No-

woczesna terapia nie oznacza bowiem jedynie zwalczania objawów choroby, lecz dąży także do umożliwienia pacjentowi optymalnego rozwoju jego osobowości i funkcjonowania w kontekście społecznym. Autor pomija część terapii zwaną terapią tradycyjną czy farmakologiczną, a także psychoterapię, a omawia terapię społeczną (socjoterapię) jako zespół oddziaływań mających na celu uaktywnienie chorego człowieka w otaczającym go (niekiedy latami) szpitalnym lub pozaszpitalnym układzie społecznym.

Nowe spojrzenie na etiopatogenezę zaburzeń psychicznych w którym docenia się znaczenie wpływu zewnętrznych układów społecznych na życie psychiczne człowieka dokonało się dzięki naukom społecznym — pisze Clark. W rozdziale pierwszym swej książki omawia rozwój niektórych idei społecznego oddziaływania na pacjenta w historii psychiatrii. W rozdziałach drugim i trzecim pt. *Nauki społeczne a psychiatria i. Teoria terapii społecznej* omawia teoretyczny i praktyczny wkład nauk społecznych w organizację nowoczesnego leczenia psychiatrycznego.

Autor pisze: „Nauki społeczne dokonały... radykalnej i bezpowrotnej zmiany dzięki spojrzeniu na szpital jako na jedną całość, złożoną ze zbioru ludzi... żyjących i pracujących razem”, (s. 35). To oczywiście dziś stwierdzenie ilustruje przedstawiając w wielu fragmentach książki schierarchizowany, tradycyjny szpital psychiatryczny i ujemnie, prowadzące do zjawiska zwanego „hospitalizmem”, konsekwencje tak zorganizowanej opieki nad pacjentami. Skoszarowani w ogromnych, zamkniętych szpitalach, poddani już od momentu przyjęcia wielu przymusowym i poniżającym zabiegom pacjenci przyuczani byli do podjęcia jedynej roli, jaka w strukturze tradycyjnego szpitala była im przeznaczona — biernego przedmiotu oddziaływań personelu lekarskiego i pielęgniarskiego. Ograniczenie, z różnych przyczyn, życia społecznego człowieka do jednej grupy społecznej hamuje pełny rozwój osobowości prowadzić do jej zaburzeń. Długotrwałe izolowanie chorych psychicznie (a więc o już zaburzonej osobowości) w tradycyjnym szpitalu psychiatrycznym, a zwłaszcza wyznaczanie im roli pacjentów biernych i całkowicie podporządkowanych, pozornie tylko miało charakter terapeutyczny. Faktyczne skutki tak zorganizowanego leczenia szpitalnego omawia Clark w rozdziale *Nauki społeczne a psychiatria* przedstawiając wyniki niektórych badań socjologicznych (Goffmooa) nad szpitalem psychiatrycznym jako instytucją społeczną i powołując się także na dzieła literackie (Greena, Lainga, Keseya). Rozdział ten jest chyba najślabszą częścią książki, gdyż sugeruje, że wkład nauk społecznych ogranicza się do badań nad stosunkami społecznymi między lekarzem a chorym, badań szpitala psychiatrycznego jako instytucji społecznej czy zespołu wzajemnych stosunków między chorymi, pielęgniarzami, lekarzami oraz administracją szpitala. Istnieje tymczasem pokaźna literatura ukazująca chorobę psychiczną, chorego psychicznie a społeczeństwo w wielu aspektach wzajemnej współzależności.

Dyskutowana w książce Clarka pożądana koncepcja szpitala psychiatrycznego, przeciwdziałająca skutkom „instytucjonalizacji” i „hospitalizmu” chorych i pomagająca im dzięki uruchomionym środkom społecznym przeciwdziałać skutkom choroby jest wynikiem zarówno wkładu nauk społecznych, jak i rozwoju samej psychiatrii. Zaslugą Clarka jest, że całościowo omówił w recenzowanej pracy te tzw. środki społeczne, które w różnych ośrodkach w zależności od potrzeb, możliwości i warunków stosuje się w terapii chorych psychicznie. Clark opowiada się za nowym modelem szpitala psychiatrycznego, realizującym zasady społeczności terapeutycznej bazując na tzw. socjologicznej koncepcji choroby psychiatrycznej. Społeczność szpitala psychiatrycznego pełni funkcję terapeutyczną, jeśli realizowane są zasady demokratyczności, permisywności, komunikowania się i konfrontacji z rzeczywistością (według M. Jonesa). Realizowana na bazie społeczności leczniczej terapia społeczna ma na celu zmianę i rozwój osobowości pacjenta przez uczestniczenie w realnych sytuacjach życiowych. Clark pisze: „Praktyczną działalność te-

rapid społecznej można sprowadzić do trzech kategorii: aktywności, wolności, odpowiedzialności" (s. 68). Środki społeczne, jakie należy uruchomić, aby zwiększyć aktywność pacjenta, jego poczucie wolności i odpowiedzialności należy dobrać indywidualnie. W rozdziałach *Terapia społeczna w szpitalu* i *Terapia społeczna w środowisku pozaszpitalnym* Autor przedstawia praktyczne dane dotyczące pracy z pacjentem oraz metod i wyników leczenia.

Wiele cennych uwag zawiera rozdział, w którym Autor omawia podział ról w terapii społecznej. W szpitalu tradycyjnym w terapii brali udział jedynie lekarze i pielęgniarki, przy czym była to najczęściej terapia farmakologiczna. Clark pisze: „Terapia społeczna wymaga reorganizacji zespołu i ponownego przemyślenia ról” (s. 124). Do zespołu terapeutycznego należą więc specjaliści różnych dziedzin, a także pacjenci. Analizując kolejno role zawodowe lekarza, pielęgniarki, terapeuty zajęciowego, pracownika socjalnego, ochotniczych pracowników pozamedycznych, pracowników administracji i personelu technicznego, psychologa klinicznego a także pacjenta, Autor proponuje nową koncepcję roli społeczno-zawodowej poszczególnych członków zespołu, tak aby służyła ona realizacji zadań terapii społecznej. Nie stroni przy tym od sformułowań prowokujących pisząc, że „...ze wszystkich szpitalnych profesjonalistów lekarz jest jednocześnie najlepiej i najgorzej przygotowany do terapii społecznej” (s. 130).

Do zespołu terapeutycznego włącza Clark również pracownika naukowo-badawczego z dziedziny nauk społecznych. Omawia zarówno korzyści, jakie wypływają z zatrudnienia socjologa w szpitalu psychiatrycznym, jak i trudności w określeniu zadań i pozycji nowego członka zespołu terapeutycznego.

Książkę kończą rozważania na temat perspektyw opieki nad rekonwalescentami i ich adaptacji do aktywnego życia w społeczeństwie.

Maria Błaszczuk

## NOTY RECENZYJNE

*Les dimensions internationales des droits de l'homme*, Paris 1978, UNESCO, ss. XVIII + 780

Książka przygotowana została pod auspicjami UNESCO z inicjatywy Międzynarodowego Instytutu Praw Człowieka w Strasburgu. Jest pomyślana jako podręcznik uniwersytecki przedmiotu : prawa człowieka. Jej redaktorem naczelnym jest Karel Vasak — Dyrektor Departamentu Praw Człowieka i Pokoju UNESCO.

Autorami książki są wybitni znawcy problematyki międzynarodowej ochrony praw człowieka. Większość z nich pełniła lub *pełni* obecnie rozmaite funkcje w organach międzynarodowych zajmujących się prawami człowieka. Autorzy ci reprezentują różne systemy polityczno-prawne, dzięki czemu książka ma charakter „międzynarodowy” nie tylko z uwagi na problematykę, lecz również ze względu na sposób jej postawienia.

Książka składa się z dwóch części poprzedzonych obszernym wstępem, w którym omówione zostało pojęcie praw człowieka oraz ich historyczny rozwój. W części I (*Zasady i normy praw człowieka*) scharakteryzowane zostały następujące zagadnienia: *Kryteria wyróżniania praw człowieka, Podstawowe zasady praw człowieka: samostanowienie, równość, niedyskryminacja, Przegląd prawa międzyna-*

rodowego regulującego prawa człowieka, Prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne, Prawa cywilne i polityczne, Zasady i normy praw człowieka stosowane w okresie stanu wyjątkowego. Część II zatytułowana: Międzynarodowe instytucje dla ochrony i promocji praw człowieka dzieli się na dwie podczęści: 1) *Instytucje uniwersalne*, 2) *Instytucje regionalne*. Większość zamieszczonych w tej części opracowań ma podobny schemat: katalog praw człowieka, metody ich realizacji, środki kontroli międzynarodowej.

Omawiana praca opatrzona jest aneksem, w którym umieszczono: informację o stanie ratyfikacji konwencji dotyczących praw człowieka według stanu, na dzień 1 V 1978 r., schemat porównawczy mechanizmów kontroli międzynarodowej ustanowionych w Paktach, Konwencji Europejskiej, Konwencji Amerykańskiej i w Europejskiej Karcie Socjalnej, bogaty wykaz literatury obejmujący także dokumentację międzynarodową i wreszcie wykaz wszystkich deklaracji i traktatów dotyczących praw człowieka. Całość zamyka indeks przedmiotowy.

Książka jest wybitnym dziełem, które cechuje oryginalność i kompleksowość ujęcia, zawiera niezwykle bogaty materiał informacyjny. Książka zyska z pewnością szerokie zainteresowanie i uznanie także u polskich czytelników.

Zdzisław Kędzia

R. Lamsky, *Grundliteratur Recht*, München 1978, C. H. Beck Verlagsbuchhandlung ss. 161.

Autor omawianej książki jest dyrektorem biblioteki Instytutu Prawa Obcego i Międzynarodowego Prywatnego im. Maxa Plancka w Hamburgu. Książka zawiera wykaz najszerzej pojętej, podstawowej niemieckiej literatury prawniczej. Obejmuje 771 pozycji (2641 tomów) li dzieli się na 25 działów oznaczonych literami od A do Z, a kończy się obszernym indeksem tytułów publikacji, nazwisk autorów, wydawców i tłumaczy. Literatura ta obejmuje wszystkie dziedziny prawa. Oprócz monografii i podręczników uwzględnione zostały także zbiory orzeczeń i komentarze, czasopisma i słowniki fachowe, a nawet bibliografie, biografie, katalogi i informatory o kształceniu prawników i zawodach prawniczych.

Kryteriami, którymi kierował się Autor przy wyborze dzieł były ich aktualność i ranga naukowa. Z tego względu gros uwzględnionych przez niego dzieł stanowią prace najnowsze, wydane w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Praca Ralpa Lansky'ego jest zatem cennym źródłem informacji o aktualnym i liczącym się w Republice Federalnej Niemiec piśmiennictwie prawniczym i może być pomocna w poszukiwaniu literatury nie tylko prawnikom, lecz także księgar-  
niom i bibliotekom.

Bogdan Błażejczak

R. Lansky, *Handbuch der Bibliographien zum Recht der Entwicklungsländer*, Hamburg 1977, ss. 469 + XL.

Praca doktora Ralpa Dansky'ego, dyrektora biblioteki Instytutu Prawa Obcego i Międzynarodowego Prywatnego im. Maxa Plancka w Hamburgu jest bibliografią bibliografii posiadanych bądź to przez biblioteki Republiki Federalnej Niemiec, bądź to przez bibliotekę ONZ w Genewie, a dotyczących literatury prawniczej państw rozwijających się.

Prezentowana tu książka powstała jako owoc konferencji ekspertów poświęconej współpracy bibliotek w zakresie literatury prawa państw trzeciego świata, które to konferencje odbyły się w Haimburgu (w 1975 r.) oraz w Lozannie i Bogocie (w 1976 r.). Jej zasadniczą część stanowi wykaz bibliografii (s. 1 - 344 i 435 - 469) obejmujący 793 pozycje. Każda z nich zawiera dane bibliograficzne i krótkie omówienie treści danej bibliografii oraz kodowe oznaczenie biblioteki, w której jest ona dostępna, wreszcie jej sygnaturę. Do odkodowania nazwy biblioteki i miejscowości, w której się ona znajduje, służy klucz zamieszczony na s. XXXVI - XXXVIII. Poza tym książka Lansky'ego zawiera obszerny indeks (s. 345-434) nazwisk autorów, współautorów, recenzentów, tłumaczy, wydawców, określeń fachowych, tytułów bibliografii itp. oraz rejestr państw, których prawa bibliograficzne dotyczą.

Przedstawiona ta publikacja pozwala przede wszystkim skonstatować, że piśmiennictwo prawnicze i jego bibliografie w państwach rozwijających się nie są wcale ubogie, a w niektórych z nich stoją wręcz na europejskim poziomie. Ponadto znakomicie ułatwia poszukiwanie tej literatury.

Bogdan Błażejczak

*Mathematisch ökonomische Methoden und Modelle, Ausgewählte Beiträge*, Verlag die Wirtschaft, Berlin 1977, s.s. 327.

Współczesny, niezwykle szybki rozwój metod ilościowych wymaga stworzenia odpowiednich warunków zabezpieczających ich efektywne wykorzystanie w praktyce. Popularyzacja tych metod, umożliwiająca ich wdrożenie winna być realizowana nie w formie opracowań podręcznikowych, które przekazywałyby czytelnikowi pewien zasób wiedzy encyklopedycznej, ale opracowań monograficznych, poświęconych poszczególnym metodom ilościowego poznania.

Zgodnie z zaleceniami II Zjazdu Wydawnictw Ekonomicznych Krajów Socjalistycznych w Budapeszcie (1971) Kozgazdasági és Jogi Könyvkiado podjęło; sąc. zorganizowania prac wydawniczych nad pierwszą publikacją tego typu poświęconą mikroekonomicznym problemom badań operacyjnych. W przedsięwzięciu tym wzięły udział: Izdatielstwo „Ekonomika” (ZSRR), Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne (Polska) i Verlag die Wirtschaft (NRD). Każda z tych edycji zawiera w zasadzie ten sam wybór prac, które różnią się między sobą sekwencją prezentacji poszczególnych opracowań, starannością przygotowania redakcyjnego i edytorskiego. Stosunkowo największe różnice w tym zakresie wykazuje recenzowana edycja niemiecka.

Praca składa się z 10 opracowań przygotowanych przez wybitnych specjalistów z czterech państw socjalistycznych w zakresie metod optymalizacji zjawisk i procesów ekonomicznych w mikroskali. Są to prace dotyczące:

— programowania liniowego i nieliniowego: *Problemy optymalizacji dużych systemów liniowych* (W. Radzikowski — PRL), *Problemy dualności w liniowym programowaniu optymalizacyjnym* (F. Junke — NRD), *Problem rosnących przychodów w rachunku optymalizacyjnym* (H. J. Richter — NRD), *Przegląd optymalizacji nieliniowej z funkcjami kary i funkcjami barierowymi* (K. H. Elster, Ch. Grossman — NRD);

— programowania stochastycznego: *Modele statyczne i dynamiczne programowania stochastycznego* (D. B. Judin, T. D. Bieriezniewa — ZSRR), *Stochastyczne modele zapasów* (M. Ziermann — WRL);

— programowania dyskretnego: *Dziedziny zastosowań metod programowania*

*dyskretnego* (W. Drück — NRD), *Metody optymalizacji dyskretnej* (J. I. Żunalew, J. J. Finkelsztejn — ZSRR);

— optymalizacji za pomocą programowania sieciowego oraz teorii gier: *Zagadnienia optymalizacyjne w planowaniu sieciowym* (E. Ignasiak — PRL), *Problemy równowagi układów* (I. Szep M. Hegedüs — WRL).

Przedstawione w pracy opracowania dotyczą zarówno teoretycznych, jak i praktycznych aspektów optymalizacji. Jakkolwiek przy doborze opracowań dbano o to, aby propozycje rozwiązań znalazły zastosowanie w praktyce oraz były interesujące z punktu widzenia teorii, reprezentują one niejednolity poziom zaangażowania aparatury matematycznej, jak również przygotowania reprezentowanych koncepcji metodycznych do praktycznego wdrożenia. Ujęcie problematyki metod optymalizacyjnych z różnych punktów widzenia powoduje, że omawiana praca zainteresować może stosunkowo szeroki krąg czytelników interesujących się zastosowaniem metod matematycznych w ekonomii.

Stanisław Wierchosławski

H. Böttcher, I. Witt, *Kostenermittlung für neu Warenwege*, ökonomisches Forschungszentrum des Binnenhandels, Berlin 1978, ss. 56.

Jednym z najbardziej aktywnych ośrodków badawczych w zakresie kosztów handlu w krajach socjalistycznych jest Instytut Statystyki i Rachunkowości Przedsiębiorstw Handlowych Wyższej Szkoły Handlowej w Lipsku, kierowany przez prof. G. Henniga. Ostatnio Instytut podjął badania w zakresie ekonomicznej efektywności procesów obrotu towarowego. Częstkowe wyniki tych dociekań prezentuje recenzowana publikacja poświęcona metodom ustalania kosztów dla nowych dróg przebiegów towarowych.

Opracowanie składa się z pięciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym Autorzy przedstawiają zadania rachunku kosztów w zakresie intensyfikacji procesów ekonomicznych w handlu. Ekspozują na plan pierwszy zagadnienia określania efektywności nowych form organizacyjnych handlu. W dalszych dwóch rozdziałach (II i III) prezentują ogólną metodę postępowania badawczego, której skuteczność ilustrują na przykładzie handlu meblami.

Handel w NRD rozporządza dobrze wypracowanym rachunkiem kosztów według miejsc powstawania. Ponadto w stadium wdrażania znajduje się rachunek nośników kosztów. Rachunki te nie mogą jednak dostarczyć autorytatywnych informacji o kosztach do kształtowania racjonalnych form obrotu towarowego. Stąd Autorzy przedstawiają w ogólnym zarysie rachunek kosztów ukierunkowany na rozpatrywane zjawiska, który jest nową formą rachunku nośników kosztów.

W celu kosztowej oceny nowych dróg towarowych zaleca się w proponowanej metodzie przestrzeganie następujących kroków:

- 1) Należy wyodrębnić poszczególne jednostki procesu przemieszczania towarów i rozważyć, w których powstają zmiany wskutek wprowadzenia nowych form obrotu towarowego. Tylko te ostatnie uwzględniane są w dalszych dociekaniach;
- 2) W poszczególnych jednostkach procesu obrotu towarowego koszty grupuje się na stałe a zmienne oraz określa cząstkową wydajność;
- 3) W przekroju poszczególnych jednostek ustala się i analizuje zmiany ilościowe i jakościowe wydajności (jest to nietrudne wówczas, gdy odpowiednia wydajność cząstkowa przypada na nowe formy obrotu towarowego, skomplikowane wtedy, kiedy nie zmienia się obrót, ale występują nowe warunki do osiągnięcia tej wydajności);
- 4) W odniesieniu do poszczególnych jednostek określa się rozmiary zaangażowanych czynników wytwór-



czych; 5) Szacowanie zmian kosztów w danej jednostce badanego procesu obrotu towarowego. Wychodząc z odmiennego zachowania się kosztów należy przyjąć oddzielne ustalenia dla kosztów stałych i zmiennych (estymację wielkości kosztów zmiennych przeprowadza się w zależności od rozmiarów działalności handlowej, kosztów stałych natomiast od rozmiarów zaangażowanych czynników wytwórczych); 6) Określenie rozmiarów oszczędności lub dodatkowo zwiększonych kosztów powstałych w produkcji, hurtie i detalu tzn. ustalenie czy konieczna do intensyfikacji ogólnych procesów obrotu proporcja rozwoju, a mianowicie  $\Delta$  obrotu towarowego  $> \Delta$  kosztów będzie zachowana i spełniona. Zaprezentowana metoda rachunku umożliwia zatem śledzenie zmian kosztów w przekroju szczebli cyrkulacji towarów z ekonomicznego punktu widzenia.

Nakierowany na ten proces rachunek nośników kosztów (rozd. IV) tworzy jednocześnie podstawę do ekonomicznego stymulowania nowych form obrotu towarowego (rozd. V). Ekonomiczne pobudzanie winno być zdaniem Autorów skierowane na te procesy i tak ustalone, że uczestniczące w nim przedsiębiorstwa będą w równym stopniu zainteresowane racjonalnym kształtowaniem przebiegu towarów. Do realizacji tego celu koniecznym warunkiem jest jednak poszukiwanie kosztowego skutku działalności handlowej poszczególnych ogniw sprzedaży.

Przedstawiona metoda rachunku procesowo ukierunkowanych nośników kosztów, wypracowana na podstawie doświadczeń badawczych lipskiego ośrodka naukowego, winna zainteresować tych wszystkich polskich ekonomistów, którzy podejmują decyzje w zakresie zmian organizacyjnych w aparacie handlu wewnętrznego.

*Stanisław Wierchosławski*